Nr. 58. We Lwowie, Niedziela dnia 9. Marca 1884. Rok XVII.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 90 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 22. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 8. marca.

Byliśmy zawsze przeciwni zdaniu pism utrzymujących, że dla zażegnania kłopotów wewnętrznych, carat przysposabia się do wojny zaczepnej na zewnątrz. Nie mogła Rosja myśleć o takiej wojnie, gdy w domu nędza i bezład. Carat istotnie gotował się do starcia, ale tylko w celach odpornych, zaś o wojnie zaczepnej wcale nie marzył, czując dobrze, że każda walka z ościennemi państwami, byłaby teraz dla Rosji ruiną. Inną jest kwestja, czy państwa sąsiednie nie chciały skorzystać z chwilowej niemocy państwa rosyjskiego. Giers pojął dokładnie sytuację, i ztąd to jego gorące pragnienie zbliżenia się przedewszystkiem do Niemiec, dla których sprawy na Półwyspie bałkańskim nie przedstawiają bezpośredniego interesu. Po usunięciu tedy Gorczakowa, który nie chciał zgasnąć jak zwykła świeca, i zawsze się odgrażał za pokój sanstefański, Giers użył wszelkich zabiegów dla zbliżenia się do Niemiec i odwrócenia przez to nadciągającej burzy. Starania te doprowadziły do *entente* w Friedrichsruhe. Rosyjski minister spraw zewnętrznych może sobie powinszować, bo osiągnął to, czego pragnął i Rosja nie jest już izolowaną. Car nie potrzebuje już jechać do Kopenhagi dla zawiązania dziecinnej kontr-koalicji z państewkami bez głosu.

Dobre stosunki wróciły, ale czy nastąpiło i porozumienie?

Oto kwestja, trudna do rozwiązania. Wielka jest bowiem różnica pomiędzy ułagodzeniem rozdrażnienia, a porozumieniem. Kanclerz niemiecki nie jest skłonny do uczuć platonicznych, do zgody dla samej zgody; jeżeli się zrzekł myśli napadu na carat, to za pewną cenę, czyli innemi słowy: Giers musiał mu przedstawić ekwiwalent korzyści, jakieby wynikły dla Niemiec z umniejszenia potęgi rosyjskiej. Jesteśmy więc prawie pewni, że nie obeszło się w tej mierze bez porozumienia. Czyim to się stało kosztem — nie chcemy przesądzać. To tylko pewne, że położenie Austrji wobec najnowszej zmiany frontu księcia kanclerza jest trochę dziwne, bo wypada tak, że Austrja jest przyjaciółką Niemiec, te zaś caratu, a zatem Rosja jest także przyjaciółką Austrji. Ale czy Austrja może się spokojnie pocieszać tą parafrazą znanego przysłowia francuskiego? Wątpimy bardzo.

Pojednanie się Rosji z Niemcami musiało podminować słynny sojusz z dnia 15. października 1879, nie podzielamy więc wiary tych, co w zbliżeniu się gabinetu petersburskiego do polityki Bismarka widzą trwałą rękojmię pokoju powszechnego. Rękojmię tę mogłoby stanowić jedynie przyzwolenie gabinetu petersburskiego na rozwój i utrwalenie wpływów austrjackich na półwyspie bałkańskim, co jest rzeczą nieprawdopodobną.

W sprawie tej jest jeszcze jeden punkt ważny. Pomijając fakt, że pertraktacje o zgodę z księciem kanclerzem, jak widać ze wszystkiego, prowadziła Rosja jednocześnie z intrygą merwską, i że już ze względu na Merw chodziło jej także o względy niemieckie, czytelnicy nasi zechcą przypomnieć sobie, że w chwili dojrzewania układów dzienniki niemieckie napadły znów na Polaków, bez żadnej widocznej przyczyny. *Nord. Allg. Ztg.* uważała za konieczne odgrzać starą sprawę z r. 1881 i zakląć się publicznie na ks. kanclerza, że tenże nie zapraszał nigdy żadnego magnata polskiego do Warzyna i nigdy nie myślał wciągnąć Polaków w grę przeciwko Rosji, jak o tem świadczy zamieszczony w *Czasie* list autentyczny z owej pory.

Łatwo pojąć, po co te wszystkie odgrzebywania i zaklęcia. Cokolwiekbądź stanie się w środkowej i wschodniej Europie, wszystko musi postawić w związku z Polakami i sprawą polską. Powinniśmy być dumni z tego. Zachowujemy się bowiem spokojnie, jak najciszej, zajęci jedynie pracą nad zorganizowaniem naszych sił intelektualnych i ekonomicznych — a to, niespodzianie nawracają nam jeśli już nie główną rolę, to ważną na przynajmniej jako jeden z ważnych czynników politycznych. Doprawdy niepospolity honor, ale i wielka prawda w tem znaczeniu, że na dnie każdej kwestji leży sprawa polska. Po sprawy europejskie tak długo nie zostaną uregulowane, dopóki sprawa nasza nie będzie załatwiona. Przynajmniej co do państw rozbiorowych możemy śmiało twierdzić, że w r. 1872 wszak ich polityki ku nam, zawsze i nieuniknienie nad Wisłą. A co Polacy na to, co pocznie? z Polską? — oto pytanie ostateczne, zadawane sobie wzajemnie przez ministrów z Berlina i Petersburga. Od zapadłej odpowiedzi na to pytanie, zależy ich zgoda lub niezgoda. Jesteśmy prawie przekonani, że tak było i dzisiaj, podczas świeżych układów Rosji z Niemcami. Pierwsza obawa nie się w razie wojny możebnego odebrania Litwy i Rusi na rzecz choćby okalecznej Polski (bez Poznańskiego, Prus i Szlązka i pod [illegible]). Nie chcemy udawać wszystkowiedzących, ale przypuszczamy, że podstawą układów rosyjskiego ministra spraw zagranicznych z księciem Bismarkiem było nie tylko obustronne zapewnienie spokojowe, ale i przyrzeczenie, iż żadna strona nie pomyśli odbudowania choćby kawałeczka Polski. Było to jednym z głównych warunków zgody. Ale co Niemcy dają w zamian? mianowicie o odstąpieniu Prusom Kongresówki po lewy brzeg Wisły. Jest to projekt nie nowy. Już w roku 1864 myślał o tem opiekun Słowian, Aleksander II., a główny sztab w Warszawie, wygotował był już nawet pod dozorem namiestnika Berga, projekt nowej granicy. Przed wojną r. 1877, rząd carski ponownie wyjechał był z tą samą pokusą, chcąc uzyskać szowinie cesarza Wilhelma na swobodną gospodarkę w Turcji. Za wiadomie razem także o tem dowiedziały Niemcy ten projekt. Czy i dziś także odrzucą, to jeszcze pytanie. Mówiono, że ks. Dołhorukij, ajent wojskowy ambasady rosyjskiej w Berlinie, jeździł do Warszawy jedynie w celu przekonania na mapie nowej dyslokacji wojsk carskich w Kongresówce, jakichby przekonać gabinet niemiecki, iż Rosja daleką jest od planów zaczepnych, — a gdy stało się wiadomem, że niemiecki minister wojny, g. Bronsart, zjechał się ukradkiem z księciem Dołhorukim, to złożono to na przypadek. Mogło się to stać także przypadkiem, ale niech nam wolno będzie zapytać, czy książę Dołhoruki zamiast karty dyslokacyjnej nie zawiózł do Warszyna przez omyłkę mapy demarkacyjnej z roku 1864?

Ponieważ część drogi powiatowej Jarosławsko-Pruchnickiej prowadzącej z Jarosławia od Krakowskiego gościńca rządowego do dworca kolei Karola Ludwika w długości 572 mtr. nie odpowiada w teraźniejszym stanie swoim wymogom ożywionego nadzwyczaj ruchu publicznego, między miastem Jarosławiem a tamtejszym dworcem kolei żelaznej, przeto Namiestnictwo przychylając się do zdania Wydziału krajowego orzekło w moc §. 5. ustawy kraj. z d. 15. kwietnia 1881. Nr. 46, na wniosek Jarosławskiej Rady powiatowej, że część tej drogi powiatowej Jarosławsko-Pruchnickiej dla lepszego połączenia miasta i rzeczonego gościńca rządowego z dworcem kolei Karola Ludwika w Jarosławiu jako publiczny dojazd kolejowy w myśl §. 3. i 4. powołanej ustawy ma być kosztem konkurencji zrekonstruowaną i nadal utrzymaną.

Wskutek powyższego wezwał Wydział krajowy, Wydział powiatowy Jarosławski, aby po przeprowadzeniu ze stronami interesowanemi przyjaznych pertraktacyj co do sposobu uiszczania datków dobrowolnych, przystąpił do budowy rzeczonego dojazdu kolejowego.

Wskutek tego udzielił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu 6000 złr. subwencji i 6000 złr. bezprocentowej pożyczki na budowę drogi powiatowej Wierzbowiec-Białobóźnica.

Mowa posła Wład. Wierzbińskiego,

wygłoszona w sejmie pruskim dnia 4. bm. przy obradach nad etatem ministerstwa oświaty.

Pozwólcie mi, Mości Panowie, pomówić tu o dokuczliwej ranie w naszych stosunkach, a dotknięcie tej rany może i was zaboli. Mam na myśli stosunki prasowe i położenie prasy polskiej wobec prasowych i politycznych stosunków. Poruszenie tego przedmiotu będzie z tyle drażliwem, że ma związek z owym zwykłym dogmatem o nieomylności praktyki sądowniczej.

Mości Panowie! Postępowanie naszych władz w sprawach prasowych przewyższa wszelkie opisy. Na prawdę, ustała u nas wolność druku. Niepodobieństwem jest wytaczać w pismach niedostatki i uchybienia w stosunkach naszych, a na to przecież istnieje wolność druku. Niepodobna już wypowiedzieć jakiegokolwiek zdania o rozporządzeniach władz, niepodobna wyjawić myśli dzielonej powszechnie, żeby nie wywołać oskarżeń o obrazę księcia Bismarka, ministerstwa, władz przeróżnych, inspektora szkolnego Luxa, oskarżeń o podżeganie na mocy § 193 prawa prasowego.

Mości panowie, jeżeli się nie mylę, to prokuratorje odebrały w tej mierze osobne instrukcje. Co dawniej nie bywało wcale przedmiotem oskarżenia, staje się niem dzisiaj; gdzie dawniej sądy nie byłyby nigdy wydały wyroku potępiającego, dziś orzekają swoje: „winny" i naznaczają kary niesłychanej surowości.

Mości panowie! Jestże to ślepym przypadkiem? Możeż to być przypadkiem? Panowie! nie twierdzę tego — ale ma to pozór, że u nas oskarżają, toczą proces, wyrokują — gwoli instrukcji, która nadchodzi z góry. *(Oho! oho!)*

Mówiłem: „zdawaćby się mogło." Tylko słuchajcie mnie dalej panowie. Mówię: przewidują i znajdują dziś winę, która nie istnieje i dawniej nie istniała wcale. Boć, mości panowie, mówiąc otwarcie, popełniane przeciw prasie przekroczenia, prócz wyjątków — jakie nie zachodzą u nas — imaginacyjnemi tylko są grzechami. Czyliż wierzy kanclerz państwa, czyliż myślą naprawdę ministerstwa, że obraźliwą dla nich jest krytyka ich działań, które przecież roztrząsać wolno publicznie; czy same sądy wierzą naprawdę, że istotnie zaszła jaka obraza? Czyliż wierzą prokuratorje, że od stu lat znana, niezaczepiana piosnka, że na ołtarzu obrus dziergany niewinnemi słowy z pieśni: „Boże coś Polskę," mogą naprawdę zakłócić spokój powszechny? Ja, mości panowie, żywię przekonanie, że tu jest wyraźny zamiar prześladowania i karania nie wykroczeń w każdym poszczególnym wypadku — lecz o ozycji.

Panowie, prócz *Orędownika* i *Przyjaciela Ludu* wszystkie w Poznaniu wychodzące pisma polityczne mają redaktorów swych w więzieniu. *(Wesołość na prawicy.)* Panowie możecie później wytłumaczyć, czemu się śmiejecie. Mnie rzecz ta nie śmieszy bynajmniej. *(Bardzo trafnie! z lewicy.)* Upraszam zarazem panów, byście nas tak wysłuchać raczyli, jak my was słuchać zwykli, lubo nieraz mówicie o rzeczach, które obchodzą nas mało. Wymaga tego przyzwoitość *(Brawo!)* Mości panowie! w ciągu jednego roku skazano redaktorów naszych na 5 lat i 8 miesięcy więzienia. A wnikając w treść wyroków, w umotywowanie tak nader surowych kar, to na ustach zamiera już każde słowo. Oto np. skazano uczonego ks. penitencjusza Jaskólskiego, który dotąd nigdy nie był karanym, na 3 miesiące więzienia za to, że wydrukował pewien dokument odnoszący się do ekskomuniki, zapadłej swego czasu na osławionego proboszcza państwowego Kubeczka w Książu, albowiem poznańska Izba karna dopatrzyła się w tem obrazy dla owego pana; a redaktorowi *Kurjera Poznans.* dostało się za tęż samą czynność 6 miesięcy więzienia. Dla rzekomej obrazy ministerstwa skazano redaktora *Wielkopolanina*, p. Tuczyńskiego, na 9 miesięcy więzienia, a p. Józefa Chociszewskiego na 4 miesiące więzienia za nowe wydanie zbioru starych pieśni polskich, których dotąd nie zaczepiał nikt. Redaktora *Gońca Wielkop.* skazano na dwa lata więzienia, rzekomo za podburzanie. *(Niepokój.)* A teraz śmiejcie się panowie, jeżeli taka ochota. A jak tam się zabierają do zawyrokowania o tzw. winie oskarżonych, na to niech panom następującym posłużę przykładem:

Mości panowie! każdy Niemiec cokolwiek oczytany — nie wiem czy dobrze się wyrażam — powiedzmy zatem, każdy Niemiec wykształcony do pewnego stopnia, zna zapewne pieśń polską „Boże coś Polskę." I niemiecka kiedyś publicystyka bywała przychylną pieśni tej prostej, nie raniącej nikogo, która w kształcie modlitwy wznosi się do Boga, prosząc o łaskę i błogosławieństwo dla narodu. Przypomnę tylko artykuł z *Volks Ztg*, który mówi życzliwie nie tylko o tekście, ale i o melodji pieśni. Wszakże nie ma narodu, mości panowie, któryby nie miał pieśni swoich, narodowych hymnów. One to jak obyczaj i język narodowy zrosłe są ściśle ze wspomnieniami narodu, one są wyrazem wrodzonego ducha narodu, a nie stykają się w niczem z agitacjami rewolucyjnemi. Mimo to wszakże, takie właśnie znaczenie podsunięto tej pieśni — i czemu? Ponieważ pieśń tę śpiewano w latach 1862 i 63, w czasie powstania.

Mości panowie! Historja pieśni najlepszą da odpowiedź na pytanie, czy jej początku w rewolucyjnych szukać żywiołach. Pieśń tę napisał roku 1816 poeta Feliński, i to na rozkaz W. ks. Konstantego!

Pieśń tę uznał car Aleksander I, aprobował ją ówczesny arcybiskup Woronicz, a wcielił ją do śpiewnika nasz ks. arcybiskup Dunin.

Mości panowie! według oskarżenia, dwie w miasteczku Swarzędzu mieszkające wdowy po nauczycielach, Rajewska i Chilomerowa i tej pani córka małoletnia, uszyły czerwony obrus ołtarzowy, a na nim biały napis — odczytam tu napis:

„Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie —
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!..."

Następnie wręczyły dnia 12. maja r. z. obrus ten kościelnemu z nadmienieniem, żeby go pokazał ks. proboszczowi Dambkowi, a potem rozłożył na ołtarzu. Obrus ten istotnie leżał na ołtarzu przez dni kilka. Ale historja ta nie podobała się inspektorowi szkolnemu, panu Luxowi, ani komisarzowi policyjnemu, p. Büttnerowi. Na mocy tedy §§ 130, 130 a), 18, 47, 48, 49, 57 prawa karnego, oskarżyli ci panowie obie wdowy, panienkę małoletnią, ks. proboszcza Dambka i kościelnego, a prokuratorja dopatrzyła się w wyłożeniu obrusu z napisem, „szerzenia pism, które roztrząsają sprawy, sposobem państwu niebezpiecznym..." *(wesołość)*. Tak jest dosłownie, mości panowie! a więc sposobem, „niebezpiecznym dla powszechnego spokoju" *(wesołość)*.

Wszyscy oskarżeni oświadczyli, że nie mieli ani myśli, ani zamiaru spełnienia jakiejkolwiek czynności karygodnej. Mimo to, i mimo że świadkowie dowodowi — sami Niemcy — najpomyślniejsze składali świadectwa na korzyść ks. Dambka, wywiodła prokuratorja, że na obrusie haftowane, a z rewolucyjnej pieśni wyjęte słowa: „Boże coś Polskę," podburzają Polaków do gwałtów przeciw Niemcom, i to sposobem, narażającym spokój publiczny. A więc czynność obwinionych zasługuje na surową karę, albowiem „Boże coś Polskę" jest pieśnią, którą niejednokrotnie już uznały sądy pruskie jako sprzeczną z przepisami państwowej księgi karnej. „Boże coś Polskę" (z pieśni tej wyhaftowane są dwa wiersze na obrusie) ma być pieśnią rewolucyjną; ale że Polacy u nas — mówi prokuratorja — jeszcze pogodzić się nie umieją z obecnem położeniem rzeczy, i nie uznają jako moralnie usprawiedliwionej okupacji pruskiej, uważając siebie za ujarzmionych — a więc zachęta taka, jak w owych dwu wierszach, zgubne mogłaby pociągnąć skutki. Wniosku prokuratorji o karę więzienną, dla lepszej zwięzłości, nie przytoczę. Naznaczę tylko, że i sąd w werdykcie swoim orzekł, iż na obrusie haftowane słowa bardzo się nadają, ażeby zaburzyć spokój publiczny wśród stosunków teraz panujących, i skazał, zważywszy ks. Dambka dotąd objawiane lojalne usposobienie, tegoż ks. Dambka na 500 mark grzywny, każdą z wdów na 50 mark, uwalniając tylko małoletnią pannę.

Mości panowie — oto przebieg procesu, nie dodam z mej strony żadnych uwag.

Oto, mości panowie, inny przykład, jak, gdzie i czemu dopatrzono się obrazy księcia Bismarcka. Przez dwa lata wychodziło w Poznaniu pismo polityczne pod tytułem *Polnische Correspondenz*, którego głównem było zadaniem, objaśniać opinię publiczną co do polskich stosunków. Naturalna, że czasem nie mogła uniknąć polemiki, ale toczyła ją sposobem umiarkowanym, co jej przyznawano ze wszystkich stron niemieckich. Mimo to i jego redaktora skazano na karę, i to dlaczego? Ukazała się broszura znanego rosyjskiego panslawisty Trubnikowa; autor, nawiasowo mówiąc, jest również Niemców, jak i Polski nieprzyjacielem. Broszura ta doczekała się surowej krytyki w piśmie *Polnische Correspondenz*, a przytem powtórzono predykaty, jakie dał autor księciu kanclerzowi, i tak wynurzania i frazesy autora spadły na karb samego pisma. Wytoczono skargę — wydano wyrok. Dodam jeszcze, że *Poln. Corr.* w tymże samym tak prześladowanym numerze, w części swej politycznej, takie wypowiada zdanie dla kanclerza pochlebne:

„Że w samotnej komnacie swej książę, jak sam kiedyś się wyraził, modlił się do Boga, rozważając przyszłość Niemiec i rozważając dawne swe do Rosji stosunki — i myśli o nas także... mniejsza już jak myśli, może nawet... w tym właśnie kierunku — może dotąd sam ze sobą niepojednany, ale myśli poważnie — za to ręczą nam jego umysł poważny i krew jego polska..."

(Wołają: głośniej!)

(Przerywają.)

Marszałek: Nie mogę dozwolić, aby wśród mowy posła ktoś inny jeszcze zabierał głos...

(Poseł dr. Majunke żąda głosu do porządku obrad.) I do porządku obrad głosu udzielić nie mogę. Proszę mowcy, niech mówi dalej.

Poseł Wierzbiński. Powtarzam tedy, że odczytane przezemnie słowa bardzo były pochlebne dla kanclerza i w tym samym były zawarte numerze, który uległ wyrokowi.

Mości panowie, w tego rodzaju procesach może nie odciętą bywa droga dowodowa — ale co najmniej bywa lekceważoną. I tak powoływał się redaktor *Kurjera Poznańskiego* w procesie, który mu wytoczono o obrazę prof. Bindseila — profesor obraził uczucia narodowe swych uczniów — powoływał się na świadectwo jednego z tych uczniów. Swiadków nie wysłuchano, skazano redaktora na 3 miesiące więzienia, a uszło bezkarnie profesorowi nietaktownemu.

Do tego wszystkiego, mości panowie, jeszcze dodać należy, powiedziałbym, niegodne traktowanie redaktorów w więzieniu. Powołują się często na Rosję. My, którym stosunki może lepiej są znane, zaręczyć możemy, że w Rosji nie zapędzonoby się nigdy tak daleko, żeby zmuszać redaktorów do robót tak poniżających, jak zwijanie papieru w tutki, kręcenie cygar, albo darcie pierza.

Domyślam się, mości panowie, że mi zechce odpowiedzieć pan minister sprawiedliwości. Odpowie mi, że sędzia sądzi według przekonania i według sumienia. — Nie sprzeciwiam się temu. Aleć, mości panowie, wyobraźcie sobie sędziego, którego mianuje państwo, jeżelić ulega takiemu systemowi — wyobraźcie sobie, panowie, takiego sędziego. Coby się stało z jego karjerą, gdyby nie ulegał życzeniom, dążnościom rządu, tak przemożnym prądom? Człowiek człowiekiem, i każdy system znajduje swe narzędzia.

Mości panowie! W dyskusji nad procesem Twestena wypowiedział p. Unruh, jeden z bardzo znanych a szanownych członków:

„Mości panowie! Nie przypuszczam, żeby mógł w sobie żywić przekonanie minister sprawiedliwości, iż posła Twestena poniżył wyrok nań zapadły w oczach kraju, w oczach narodu, w oczach zagranicy. Wyrok wydany, przeciwny publicznemu sumieniu, ogólnemu pojęciu o prawie i sprawiedliwości, nie wzmocnił nigdy rządu, ale wywoływał zawsze wrażenie wręcz odmienne, i nad tem właśnie ubolewam."

Mości panowie! Zważywszy to, co się dzieje u nas, mutatis mutandis, to samo powtórzyć mogę i tem kończę rzecz.

Sprawozdanie

komisji budżetowej Izby poselskiej o rządowym projekcie do ustawy tyczącym się ugody Sejmu galicyjskiego z rządem w sprawie uregulowania stosunków państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniej i zachodniej.

(Dokończenie).

Tymczasem minęły dwa lata od zniesienia pańszczyzny, bez zrobienia czegokolwiek celem odszkodowania uprawnionych, którzy pozbawieni nagle robocizny, nie mogli prowadzić należycie gospodarstwa, a to tem bardziej, że byli ich poddani, którym pozostawiono użytkowanie lasów i pastwisk bez żadnego za to wynagrodzenia, nie mieli ani bodźca, ani też chęci do jakiejkolwiek roboty, nawet za największem wynagrodzeniem.

Gdy minęły dalsze dwa lata, bez wszelkiej inicjatywy w tym kierunku, i wielu właścicieli ziemi zostało zrujnowanych, a innych oczekiwał tenże sam los później, zwrócono się do korony ze skargami na przewlekanie sprawy indemnizacyjnej.

Obok braku dobrej chęci ze strony organów ustanowionych, przyczyną przewłoki była także i ta okoliczność, że z wymiarkowaniem wartości robocizny połączone było także ocenienie służebności.

To spowodowało cesarza do wydania dnia 7. lutego 1853 dwóch najwyższych pism odręcznych. Jedno wystósowane do ministra skarbu, rozkazuje dać uprawnionym zaliczki na należące się im odszkodowanie.

Drugie pismo do ministra spraw wewnętrznych, rozkazuje jak największy pospiech w przeprowadzeniu sprawy indemnizacyjnej w Galicji, oddzielnie sprawy służebności od właściwego odszkodowania urbarjalnego, i jak największe uproszczenie całej operacji, choćby nawet z pewną modyfikacją wydanych dotąd przepisów.

W skutek tego uznało ministerstwo spraw wewnętrznych intymatem z dnia 19. marca 1853, l. 612/M. J., wszelkie przepisy, odnoszące się do wynagrodzenia za służebności jako nieobowiązujące. Rozporządzenie to ministra spraw wewnętrznych do namiestnika hr. Gołuchowskiego i marszałka krajowego hr. Mercandina, nie zostało publikowane.

Wkrótce potem wydany został patent o serwitutach z dnia 5. lipca 1853, dz. u. p. nr. 30, według którego sprawa serwitutowa w Galicji została właściwie rozwiązaną. Zamiast ażeby poddani zapłacić mieli wynagrodzenie serwitutowe, otrzymali oni od panów 250.000 morgów w większej części lasu na własność i przeszło 1.100.000 gotówką.

Patent cesarski z 29. października 1853 D. U. P. nr. 236 ułożył wreszcie utworzenie funduszu indemnizacyjnego w Królestwach Galicji i Lodomerji i w w. ks. Krakowskiem. W te fundusze indemnizacyjne miały — oprócz nieznanych źródeł innych — wpłynąć renty i kapitały spłacić się mające przez zobowiązanych, tudzież dodatki podatkowe, przeznaczone do pokrycia potrzeb krajowych (§. 2.). Ponieważ w żadnej ustawie nie powiedziano, że dawniejsi poddani, tak jak w innych krajach mają zapłacić $^1/_3$ odszkodowania i ponieważ i spłatę serwitutową darowano im odezwą z 19go marca 1853, więc na fundusz indemnizacyjny pozostały tylko dodatki krajowe, które też pod nazwą dodatków na indemnizację zostały natychmiast rozpisane i wkrótce doszły do 33 krajc. konw. m. od 1 reńskiego bezpośrednich podatków.

Ale ponieważ te dodatki okazały się niewystarczającemi na pokrycie zaliczek rentowych przyznanych właścicielom cesarskiem rozporządzeniem z 7. lutego 1853 i na koszta zarządu, połączone z przeprowadzeniem układów o indemnizację, więc erarjum składało na oprocentować się mające zaliczki, których suma aż do ułożonego umorzenia gal. długu indemnizacyjnego za pomocą losowania, do roku 1858 miała wynosić 9.547.560 złr. 54·5 krajc. w. a.

W roku 1857 ukończone zostały wreszcie operacje indemnizacyjne. Kiedy się więc rozchodziło o rozpoczęcie przepisanego w §. 18 cesarskiego patentu z dnia 29go października 1853 wykupienia obligacyj indemnizacyjnych, była do tego potrzebną dokładna znajomość wysokości długu indemnizacyjnego, aby według tego opracować właściwy plan amortyzacji i postarać się o pokrycie rocznych potrzeb. Zapłacić się mający uprawnionym kapitał wynagrodzenia urbarjalnego, obliczono okrągło na 74,000.000 złr. mon. konw. Ponieważ zaś od 15. maja 1848 należące się renty uprawnionym w małym tylko stopniu wypłacono, okazała się pozostałość niewypłaconych rent w kwocie złr. 17.819.000 złr. mon. konw., którą skapitalizowano, a w skutek tego umorzyć się mający kapitał indemnizacyjny wzrósł do 92.030 516 złr. mon. konw., tak, że do spłaty kapitałów i procentu mającego się w 40 latach umorzyć długu, potrzebna była roczna kwota 5.342.500 złr. mon. konw. (5 609.625 w. a.), a to nie licząc rocznych kosztów administracji w kwocie 178 874 złr. kon. mon., które oprócz tego kraj miał ponosić.

Zarządzone badania dostarczyły dowodu, że ściągane już podówczas dodatki indemnizacyjne w wysokości $33^1/_3$ ct. mon. kon. od jednego guldena stałego podatku, wraz z innemi nieznacznemi dochodami, dorzucają do funduszu indemnizacyjnego tylko nieco więcej, jak połowę potrzeby rocznej, i że podwyższenie ich, bez wyrządzenia szkody krajowi, jest niemożliwem. To spowodowało namiestnika Galicji, wziąć pod poważną rozwagę kwestję pokrycia długu indemnizacyjnego. Wskazał on na to, że w skutek stosunków w r. 1848 z politycznych względów cesarskim patentem z 17. kwietnia 1848, i cyrkularzem z daty d. 22. kwietnia 1848 zarządzono zniesienie wszystkich robocizn i poddańczych powinności w Galicji, z wyraźnem zapewnieniem zwrotu ze skarbu państwa. Przez nałożenie całego wynagrodzenia na kraj, przedstawiałaby się Galicja w porównaniu z innemi krajami podwójnie obciążoną, gdyż nie miałaby wynagradzać jak inne kraje jednej trzeciej części, lecz dwie trzecie wartości urbarjalnych powinności. I jeżeli się da wytłumaczyć, że skarb państwa nie dotrzymał, uczynionego pierwotnie cesarskim patentem z 17. kwietnia 1848 przyrzeczenia w całej pełni, to jednak wymaga tego zasada słuszności i sprawiedliwości, aby Galicja na cele pokrycia wynagrodzenia indemnizacyjnego nie była więcej obciążoną, niż inne kraje. Namiestnik przeto uznał, iż do pokrycia drugiej trzeciej części, która w innych krajach na uwolnionych od pańszczyzny ciąży, ze względu na postanowienia cesarskiego patentu z dnia 17. kwietnia 1848, skarb państwa jest obowiązanym i zauważył, że takowy i tak o połowę mniej zaangażowanym będzie, aniżeli gdyby pierwotne zapewnienie spełnionem było.

Zawiązane w skutek sprawozdania namiestnika w łonie ministerstwa rokowania, wywołały najwyższe postanowienie z datą Ischl 13. października 1857 r. l. 9809, na najpoddańsze przedstawienie ministra spraw wewnętrznych Aleksandra br. Bacha, z dnia 18. sierpnia 1857 l. 7451, o umorzeniu galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. To najwyższe postanowienie orzeka, że w okręgu administracyjnym lwowskim z dniem 30. kwietnia 1858, a w krakowskim z dniem 31. października 1858 r. ma się rozpocząć losowanie obligacyj indemnizacyjnych, że wykupywanie obligacyj ma nastąpić według tego samego planu amortyzacji, jak w innych krajach, i że na pokrycie potrzeby indemnizacyjnej w Galicji, ma być uiszczony roczny bezprocentowy dodatek ze skarbu państwa w kwocie 2,500 000 złr., z zastrzeżeniem pretensji do zwrotu i z tymczasowem zawieszeniem zwrotu i dalszego oprocentowania udzielonych dotąd zaliczek, a reszta ma być zebraną za pomocą stosownych dodatków do podatków stałych.

Motywowane sprawozdanie rządu zauważa wyraźnie, że przeprowadzone przed wydaniem tego najwyższego postanowienia między interesowanemi ministerstwami rokowania, służące za podstawę najwyższemu postanowieniu, wskazują na to, że co do wspomnianych bezprocentowych dodatków państwowych, wprawdzie zastrzeżoną została pretensja zwrotu, że atoli późniejsze zbadanie tej kwestji o częściowem lub zupełnem odpisaniu tych dodatków państwowych w skutek tego wcale wykluczonem być nie miało.

W rzeczywistości minister spraw wewn. w nocie z 16. czerwca 1857 l. 4612 do ministra skarbu zażądał jako subwencji ze skarbu państwa dotacji, odpowiadającej połowie rocznych potrzeb, ponieważ podwyższenie dodatków indemnizacyjnych pobieranych w wysokości $33^1/_3$ kraju m. k. jest niemożebnem, a inne źródła nie istnieją.

Równocześnie zauważył minister, że na zawarte w patencie cesarskim z 17. kwietnia 1848 i w okólniku z dnia 22. kwietnia 1848 wyraźne zapewnienie, że całe odszkodowanie ma być po-

kryte środkami państwowymi ze względów politycznych nigdy za wiele wagi przywiązywać nie można, i zapewnień tych później niepodobna zmienić do tego stopnia, aby Galicja miała być gorzej traktowana aniżeli inne kraje.

Na tę notę odpowiedział minister skarbu 24. lipca 1857 l. 1777, iż nie wchodząc w zasadnicze objaśnienia, ze względu na stan finansów mógłby się zgodzić na proponowane subwencjonowanie tylko w takim razie, jeżeliby minister spraw wewn. zgodził się z swej strony na proponowane przez niego podwyższenie podatków pośrednich i bezpośrednich. Zgadza on się więc tylko na to, aby ze środków państwowych były wypłacane dodatki, których spłatę państwo sobie zastrzega, ale, że bliższe ułożenie sprawy co do częściowego lub całkowitego odpisania tych dodatków nie zostaje wykluczonem.

Na podstawie najwyższego postanowienia z dnia 13. października 1857 wydano rozporządzenie ministerstwa spraw wewn. i skarbu z dnia 22. października 1857 D. U. P. nr. 202, w którym z wyraźnem odwołaniem się do najw. postanowienia oznaczono sposób spłaty długu indemnizacyjnego w Galicji.

Określenia co do rocznego dodatku państwowego w kwocie 2,500.000 złr. m. k. i zastrzeżenie spłaty, tudzież co do dodatków podatkowych tworzyły podstawę postępowania, a dodatek państwowy o rocznych 2,500.000 złr. m. k. zwłaszcza od czasu działalności reprezentacji państwa, (2,625.000 złr. w. a.) spłacony był na podstawie ustaw finansowych.

W dalszym rozwoju sprawy od wydania rozporządzenia z 22. października 1857 nastąpiło rozporządzenie ministra spraw wewn. z 12. sierpnia 1858 l. 6704 do namiestnika hr. Gołuchowskiego prezydenta kraju hr. Clam-Martinica, tudzież do dyrekcji funduszu indemnizacyjnego i komisyj indemnizacyjnych krajowych. Rozporządzenie to oznajmiało, że na mocy najwyższego postanowienia z 27. lipca 1858 „ma być zaniechane ściąganie wynagrodzenia serwitutowego." Rozporządzenie to ministerjalne opiera się na odezwie z 19. marca 1853, które już wtedy ogłosiło, iż określenia obowiązujące do ściągania tego wynagrodzenia przestały obowiązywać.

Po co to rozporządzenie w ogóle zostało wydane, jeżeli wynagrodzenie serwitutowe już przed 5 laty istnieć przestało, nie jest wyjaśnione. Domyślać się tylko należy, iż owe zastrzeżenie pretensyj do spłaty co do owych dozwolonych dodatków w kwocie 2,500 000 zł. opierało się na przypuszczeniu, iż spłata ta może nastąpić z później ściągnąć się mającego wynagrodzenia serwitutowego.

Ponieważ najwyższe postanowienie z 13. października 1857 nie było ogłoszone w całej rozciągłości, dowiedziała się Galicja dopiero w r. 1861, kiedy w myśl wydanego dla Galicji statutu krajowego miano przystąpić do objęcia funduszu indemnizacyjnego przez reprezentację krajową, jak wysokie są roczne potrzeby indemnizacyjne, i że fundusz ten od państwa otrzymuje rocznie 2,500,000 złr. mk. dodatku, tudzież iż państwo zastrzegło sobie pretensję do zwrotu.

W celu oddania funduszu w administrację reprezentacji krajowej nastąpiły wprawdzie natychmiast rokowania, ale nie zdołały one doprowadzić do rozwiązania sprawy co do owych dodatków, spłaconych, lub spłacić się jeszcze mających przez państwo.

Sejm galicyjski wzbraniał się przyjąć fundusz indemnizacyjny w administrację krajowej reprezentacji, zarząd faktycznie do dzisiaj prowadzi państwo.

Rokowania rządu z sejmem galicyjskim ożywiły się dopiero w r. 1866 i 1868. Przebieg ich zawarty jest w głównych rysach w sprawozdaniu motywowanem rządu do niniejszego projektu ustawowego. Z przedstawienia tego wynika, iż sejm galicyjski uchwalą z 28. lutego 1866 wychodząc z przekonania, iż Galicja nie jest obowiązaną do zwrotu państwowych dodatków indemnizacyjnych, uczyniła objęcie administracji funduszu indemnizacyjnego zależnem od tego, „że państwo zrzeknie się wszelkich pretensyj do zwrotu spłaconych oprocentowanych i nieoprocentowanych subwencyj." Natomiast rząd, na mocy uchwały ministerjalnej z r. 1868 wypowiedział w projekcie układu, „że na teraz o odpisaniu otrzymanych zaliczek nie może być mowy, ponieważ one tworzą stan czynny finansów i trzeba czekać obliczenia się z Węgrami" — motyw, który obecnie już nie istnieje.

Z tego wszystkiego wypływa, że rząd już w roku 1868 zastanawiał się nad odpisaniem spłaconych aż dotąd zaliczek, myśli tej w zasadzie nie odrzucał i uznał dodatek państwowy w kwocie 2 625.000 złr. rocznie za bezzwrotną subwencję.

Tych propozycyj rządu sejm galicyjski nie chciał przyjąć, wydział krajowy upoważniony do dalszych rokowań oświadczył, że trwa przy uchwale z 28. lutego 1866, a późniejsze rokowania aż do roku 1882 pozostały także bez rezultatu.

Izba deputowanych Rady państwa i Sejm galicyjski uchwaliły przy obradach nad preliminarzem i budżetem funduszu indemnizacyjnego kilkakrotnie rezolucje, wzywające rząd do załatwienia ostatecznego sprawy.

Przedłożony przez rząd obecny Sejmowi galicyjskiemu w r. 1882 projekt ugody różni się od projektu, przyjętego przez Sejm, a obecnie i przez rząd, a przedłożonego w. Izbie tylko w tem, że państwo od r. 1883 aż do 1897 włącznie oprócz subwencji rocznej 2,100.000 złr., miałoby spłacać roczną zaliczkę bezprocentową w kwocie 325.000 w ten sposób, że od roku 1883 począwszy nie 525.000 złr., ale tylko 200.000 złr. musiałby płacić kraj dodatkami podatkowymi na uzupełnienie budżetu rocznego.

Z całego przebiegu sprawy wypływa, że w przeciągu 35 lat ulegała ona rozmaitym zmianom, że rozmaicie ją rząd w tym czasie pojmował, i że ta rozmaitość pojęcia odbija się w pozornie lub istotnie sprzeciwiających się sobie rozporządzeniach.

Patent cesarski z 17. kwietnia 1848, pierwotna podstawa wszystkich późniejszych faz rozwojowych sprawy, był rezultatem czasów burzliwych. Patent cesarski, a jeszcze więcej poprzedzająca go korespondencja pomiędzy ówczesnym ministrem v. Pillersdorfem, a gubernatorem Galicji, hr. Stadjonem, jest wymownem świadectwem tego, że środki te postanowiono z politycznych względów dla przywiązania ludu wiejskiego Galicji do państwa. Użyty wtedy wyraz „odszkodowanie zniesionych służebności poddańczych na koszt państwa", nie był dla b. poddanych, dla chłopów czczym wyrazem, tem bardziej, że w okólniku z 22. kwietnia 1848 odbił się on echem we wszystkich gminach i potwierdzony został przez rozesłanych na wszystkie strony komisarzów. Wiara, którą wtedy w lud wpojono, pozostała w nim, i jasnem jest, że z biegiem czasu nikt jej odebrać mu nie mógł.

Charakter ten polityczny sprawy oceniały wszystkie rządy późniejsze, dawno po uspokojeniu się burzy r. 1848 we wszystkich okresach rokowań w sprawie indemnizacji w Galicji.

Przyczyniło się do tego i to, że podczas gdy w innych krajach monarchji indemnizacja stosunkowo przeprowadzona została gładko i szybko, sprawa ta w Galicji przez lat 35 czekała na ostateczne uregulowanie, a zarząd tych funduszów przez lat 22 znajdował się i do dziś znajduje się w ręku państwa.

Z przebiegu sprawy okazuje się dalej, że wobec licznych rozporządzeń, określeń i postanowień sprzeciwiających się sobie, ściśle oznaczyć stanowisko prawne jest nader trudno tak, że dawno już wytworzyło się przekonanie, że przez zawarcie ugody pomiędzy państwem i krajem nie skończy się spór długo trwały.

Jeżeli z punktu prawnego twierdzi jedna strona, iż ustawa z 7. września 1848 mówi o odszkodowaniu z funduszu, utworzyć się mającego ze środków krajowych, że najw. postanowienie z dnia 13. października 1857 w sprawie nieoprocentowanych dodatków państwowych zastrzega państwu pretensje do zwrotu, tudzież, iż państwo według pierwotnych przepisów indemnizacyjnych i w innych krajach nie składa dodatków na odszkodowanie; to za przeciwnem pojęciem rzeczy przemawiają przedewszystkiem ustawa z 15. sierpnia 1849 i najw. zatwierdzona instrukcja wykonawcza z 4. października 1850, które wyraźnie mówią o obowiązkach spłaty państwa, a dalej i ta okoliczność, że w innych krajach nie kazano płacić więcej niż 1/3 dodatku, a wreszcie fakt, że nieprzeprowadzono później owego określenia patentu cesarskiego z 15. sierpnia 1849, na mocy którego dawni poddani za użytek serwitutów mieli płacić do fondu wynagrodzenia.

Również należy się zastanowić, że wymienione dodatki nie były dawane krajowi, lecz funduszowi indemnizacyjnemu, że więc pretensja do spłaty nie powinna być skierowana do kraju, lecz do tego funduszu, który zostaje w zarządzie państwa. Kraj przecież spłacił temu funduszowi wszystko, cokolwiek rząd w rocznym preliminarzu na fundusz indemnizacyjny żądał. I stwierdzić to jest, że zarząd państwowy we wszystkich fazach tej sprawy nigdy najw. postanowienia z 13. października 1857 nie tłomaczył w ten sposób, jakoby przez nie odpisanie owych dodatków państwowych było wykluczone, jak to z sprawozdania motywowanego rządu, dodanego do projektu ugody z sejmem galicyjskim w r. 1868 wynika. Sejm z swej strony w każdym czasie opierał się na tem, że wspomniane najw. postanowienie, ani nie wkłada na Galicję zobowiązania spłaty, ani zastrzega prawa spłaty na rzecz erarjum, ale tylko możliwość pretensji do spłaty. Stanowisko to sejmu galicyjskiego ostatecznie wyjaśnione zostało w sprawozdaniu komisji sejmowej 18. października 1882.

Kiedy więc obecnie Sejm galicyjski akceptował proponowany świeżo przez rząd układ, z przytoczoną przez rząd przyjętą modyfikacją ostatecznie — jakkolwiek pewien wzrost nowej misji szości — nasuwa się myśl, że łatwe, ostateczne załatwienie tej sprawy niezmiernie by było polecenia godnem, ale leży w interesie obopólnym państwa i kraju, aby w przyszłości, do niepodobna się spodziewać, aby przyszłość osiągnąć można pomyślniejszy rezultat, i gdy pomimo znacznych ustępstw ze strony państwa nie chodzi tu o darowiznę dla kraju, lub o umotywowane zrzeczenie się ze strony państwa. Oprócz tego od roku 1883 okaże się zniżenie dodatku państwowego w kwocie rocznych 200,000 zł., a więc w 15letnim okresie w kwocie 3.000.000, wraz z przyznaniem zobowiązania do spłacenia zaliczki rocznej od roku 1883 aż do 1897 włącznie, w kwocie 325.000 zł., a względnie do ogólnej zaliczki w tym czasie spłacić się mającej, w sumie 4,875.000 złr., tak, że zawarcie tego układu przyniesie i państwu, stosunkowo do obecnego stosunku faktycznego, nie mało korzyści.

Ponieważ jednak przedłożenie rządowe nie zostało w ciągu sesji 1883 załatwione, należałoby, ponieważ układ odnosi się do roku 1883, przedłożenie rządowe tylko odłożyć termin na lata 1884 aż do 1898, ponieważ w tym wypadku potrzebne by były nowe rokowania z sejmem galicyjskim, a ostateczne załatwienie o jeden rok by się przeciągnęło.

Zwracać nie będzie to zapewne intencja reprezentacji państwa, aby skoro rok 1883 został wciągnięty do ugody, wypłacony już przez skarb państwa bezprocentowy dodatek 2 625.000 gld. z którego według projektu ugody państwo miałoby od roku zapłacić tylko 2.100 000 gld. tytułem bezzwrotnej subwencji, a 325.000 wypłacić tytułem zaliczki zwrotnej bezprocentowej.

Skoro się w Galicji przez podatki kraju na rachunek r. 1883 zwróciło 200 000 gld., jako nadwyżkę subwencji wypłaconej przez państwo, z 325.000, jako bezprocentową zaliczkę wypłacona na rachunek r. 1883, a zatem razem kwotę 525.000 gld., przeto należy termin zapłaty w terminie punktem 4. ugody oznaczonym.

Komisja budżetowa stawia tedy wniosek: Wysoka Izba raczy uchwalić załączony projekt do ustawy.

Rada państwa.

Wiedeń 7. marca. (*Telegram „Dzien. Pols."*) Izba deputowanych przyjęła także dziś przedłożenia o wydobywaniu nafty w Galicji i Bukowinie. Z powodu twierdzenia Weebera, że § 88 ustawy górniczej co do nafty jest zniesiony, § 7 obecnego projektu do ustawy, dowodzi minister rolnictwa, na podstawie ustawy, że prawa właścicieli gruntów i na przyszłość będą przez to ochronione.

Liebbacher motywował swój wniosek w sprawie ograniczeń na kolejach służbowych. Głównym celem wniosek jest ułatwić właścicielom prywatne posiadanie własności swej napowrót z pomocą państwa.

Sturm powiada, że lewica może tylko przyklasnąć intencjom tego wniosku, i przyjąć go, jakkolwiek na niektóre szczegóły nie zgodzi się.

Russ poparł również wniosek, który przydzielono komisji prawniczej. Projekt podwyższenia kosztów kolei Arlberskiej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez rozpraw. Jutro rozpocznie się rozprawa budżetowa.

W komisji **gorzelnianej** toczyła się dnia 5. bm. rozprawa dalsza nad §. 27, który dla gorzelń rolniczych (t. j. takich, które materjał do swojej produkcji biorą wyłącznie od rolników okręgu sądowego, w którym istnieją, i brahę zużywają w tymże okręgu), stanowi 25% opustu przy zacierze 20 hktl, 20% opustu przy zacierze 20—35 hktl, a 10% opustu przy zacierze 35—45 hktl. włącznie. P. **Jaworski** domagał się zastrzeżenia, iż gorzelnie takie nie tracą charakteru gorzelń rolniczych, jeżeli w razie nieurodzaju muszą zakupywać materjał z dalszych okolic. Po dłuższej dyskusji, w której brali udział pp. Obratschai, Proskowetz, Wolański i Pfeiffer, postanowiono wybrać podkomitet do sformułowania tego §-fu. Do podkomitetu zostali wybrani pp. Jahn, Spens, Nadherny, Jaworski i Menger.

W komisji **kolejowej** rozprawiano dnia 6. bm. nad elaboratem dep. Schwaba „**o taryfach frachtowych na kolejach żelaznych**". Dążnością projektowanej w tej mierze ustawy jest, aby wszelkie taryfy kolejowe i zmiany ich, przedsiębrane drogą kartelów i refakcyj podlegały zatwierdzeniu rządu. Nad wnioskiem tym rozpoczęto dyskusję jeneralną, w której zabierali także głos pp. Kozłowski i Jaworski. Pierwszy z nich wyraził zapatrywanie, że postanowienia takie mogą mieć donosność tylko w obec kolei nowych. Drugi zaś zapytał komisarza rządowego, co ministerstwo zamierza uczynić z materjałem dostarżonym przez ankietę taryfową. Starszy inspektor dr. Lange v. Burgencron odpowiedział na to, że co do refakcyj i kartelów, **rząd ujrzał się zmuszonym zasięgnąć zdania kolei żelaznych**. Komisja 12 głosami przeciwko 8 postanowiła, przystąpić do rozprawy specjalnej nad projektem.

Ziemie polskie.

Warszawa 3 marca. *Prawit. Wiest.* ogłasza nominację gubernatora suwałkowskiego Zinowjewa, na gubernatora piotrkowskiego (na miejsce Kochanowa, który poszedł do Wilna murawjewować Litwę), a wice gubernatora kieleckiego Subotkina, na gubernatora suwałkowskiego.

Wilno 3. marca. *Prawit. Wiest.* odpierając zarzut dziennika *Sowr. Izwiestja*, które się żaliły na ubywanie szkółek ludowych na Litwie, przez co się cofa zmoskwicenie tego kraju, ogłasza, że żale te są niewczesne, albowiem rząd nie zasypia gruszek w popiele w tej sprawie, czego najlepszym dowodem jest ciągły wzrost szkółek wspomnianych w ciągu lat 10-ciu. I tak w roku 1873 było takich szkółek na Litwie 1.426, w roku 1877 1.463, a w roku 1882 1.518

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 2. marca. Dziś przybył tu flügiel-adjutant Kaulbars, dla zdania sprawy carowi z misji, jaką miał poleconą sobie w księstwie Bułgarskiem.

Żołnierze kałużskiego pieszego pułku, którzy jeździli do Berlina w deputacji gratulacyjnej do cesarza Wilhelma, stosownie do otrzymanego rozkazu, prezentowali się dziś na pokojach carskich, ozdobieni w medale zasługi, otrzymane z rąk Wilhelma; oprócz medalu, każdemu z nich darował cesarz niemiecki po złotym zegarku i własnym portrecie. Car podczas audjencji rozmawiał z każdym z osobna, winszując zaszczytów otrzymanych w Berlinie i napomykając o braterstwie bojowem pomiędzy armią moskiewską a pruską; żołnierze-deputaci chwalili się w zamian, że Wilhelm, żegnając się z nimi, rozmawiał po rosyjsku. (Wilhelm istotnie posiada dość dobrze język rosyjski).

Prawitelstwiennyj Wiestnik szeroko się rozpisał o jubileuszu, a następnie o zgonie renegata arcybiskupa Zubki, zaszłym, jak wiadomo, niespełna w tydzień po pięćdziesięcioletniej rocznicy wyświęcenia go na biskupa unickiego dyecezji brzesko-litewskiej. Pomimo zgonu Zubki, wspomniany organ rządowy nie przestaje drukować adresów otrzymanych przez niego ze stron rozmaitych (zresztą w bardzo szczupłej ilości, niedochodzącej dziesięciu), podczas jubileuszu. W liczbie tych różnych pozdrowień, przytoczonych w *Wiestniku*, znajdujemy też adres „petersburskich wielbicieli" jubilata. Podpisów nie podano, zapewne dlatego, że okazałoby się z nich, że podpisywali się jedynie figury rządowe „po ukazu", a osoby prywatne nie chciały się kompromitować w tej niemej komedji, czystej manifestacji, pełnej obłudy i fałszywego patrjotyzmu. Co do treści, to takowa składa się z uwielbień dla „nieśmiertelnych zasług archiepiskopa położonych dla cerkwi prawosławnej", a mianowicie: że wespół z metropolitą Josifem Siemaszką, on, Zubko Antonji, uwolnił 1½ miljona unitów z pod jarzma „papiestwa, łacińśtwa i żydowstwa" i wcielił do prawosławja. Z jakąż rozkoszą moralną, powiadają petersburscy wielbiciele, czytał archiepiskop Antonji wyrazy manifestu z dnia 6. kwietnia (25. marca) 1839 r.: „Oderwani gwałtem, znowu są połączeni miłością". „Znaczenia świątobliwej pracy i starań metropolity Josifa i archiepiskopa Antonja nie zrozumieli i nie umieli ocenić niektórzy nawet z Rosjan współczesnych (czytaj: olbrzymia większość, t. j. cały naród moskiewski, który nawet nie wiedział, że są na świecie jacyś Unici i wcale się nimi nie interesował, a Litwę i Ruś przeddnieprzańską zawsze uważał, jak i dotąd uważa, za prowincje polskie), lecz zrozumiał dobrze car Mikołaj I." „Czyn przyłączenia Unitów do cerkwi, wypływający ze źródła miłości (? !), mówi w końcu adres, świecić będzie na kartach dziejów carstwa rosyjskiego, **jak gwiazda jasna**, dla nauki przyszłych a najdalszych pokoleń". Inne adresy ułożone są w tymże samym duchu.

W mieście Koroczy, w gubernji kurskiej jak donoszą *Nowosti*, oddział kurskiego sądu okręgowego roztrząsał niedawno sprawę o skatowanie i zabicie ślepej dziewczyny włościańskiej. Było to przed rokiem we wsi Taterewinie (pow. koroczańskim). Niewidoma Jekaterina Obernichinówna odznaczała się wielką odwagą mówienia prawdy w oczy każdemu i nieraz na wiecach gromadzkich skutecznie ujęła się za uboższymi włościanami, przez t. zw. „gromadożerców" prześladowanymi. Z tego powodu była srodze przez tych ostatnich niecierpianą. Gdy obradowano razu pewnego nad wypuszczeniem szynku w dzierżawę, i gdy na wiecu mocniejsi przemawiali za dawnym dzierżawcą, Izrailtenkowem, który wypłacił im się wódką za ich grzeczność, słabsi podawali głos za kupcem Pereżoginem, który ofiarowywał gromadzie wyższą, niż Izrailtenkow, opłatę. Obernichinówna, ma się rozumieć, stanęła po stronie gromady, co strasznie przeciw dziewczynie oburzyło czterech bogaczów teterewińskich: Uwara Gubarjowa, Jakowa Sawostina, Filippa Czerkaszina i sołtysa, Apiłogowa. Wszyscy czterej udali się wieczorem po wiecu do szynku Izrailtenkowa i rozpoczęli hulankę. Dołączyli się też do nich: wójt, Iwan Borszczow, — podpisarz, Jelisoj Uspienskij, — i rezerwista, Uljan Pospiełow. Jekaterina, chcąc sprawę podniesioną do pomyślnego końca doprowadzić, przyszła także do szynku; — nie przeczuwała, że sama zginie. Pierwszy uderzył ją Borszczow; następnie inni rzucili się na nieszczęsną; wywlekli ją z szynku na ulicę i tam zakatowali. Opisu znęcania się barbarzyńskiego natur szerokich nad niewinną dziewczyną przytaczać tu nie będziemy. Dzikość ich zwierzęca ujawniła się w całej swej ohydzie. — Taka właśnie sprawa rozpoznawaną była w sądzie koroczańskim. — Sędziowie przysięgli uniewinnili wszystkich!

Do gazety *Nowoje Wremja* telegrafują z Charkowa, że znana sprawa kradzieży na komorze taganrogskiej, została oddaną charkowskiej izbie sądowej. Sprawa ta obejmuje w 50 tomach 12 tysięcy arkuszy. Akt oskarżenia układa towarzysz prokuratora Baszkirów. Rozpatrywanie procesu zamierzone jest w jesieni.

KRONIKA.

Lwów dnia 8. marca.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy, dr. **Zyblikiewicz**, od paru dni nie opuszcza mieszkania swego z powodu słabości, która go już drugi raz w ciągu tej zimy atakuje.

† **Tomasz bar. Schaffgotsch Gostkowski**, były oficer wojsk polskich w gwardji grenadjerów r. 1831, przeżywszy lat 80, zmarł w Brzeżanach po krótkiej chorobie dnia 5. bm.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele **katedralnym** sumę celebrować będzie ks. kanonik Mazurak, a kazanie powie ks. Klecan. — W kościele OO. **Dominikanów** sumę będzie mieć ks. Wincenty Podlewski, a kazanie powie ks. Jakób Pałlewicz. — W kościele OO. **Bernardynów** sumę celebrować będzie ks. Symforjan Gdowski, a kazanie mieć będzie ks. Jan Kaczorowski. — W kościele OO. **Karmelitów** nabożeństwo zwykłe.

Z c. k. armji. Starszy lekarz wojskowy dr. Bronisław **Longchamps**, operator, przydzielony został do szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, na Łyczakowie.

Przeniesienia. Pan namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Karola **Fettera** z Tarnowa do Krakowa i Gwidona bar. **Battaglię** z Krakowa do Tarnowa, koncypistę namiestnictwa, Juljusza **Maramarosza**, z namiestnictwa do Rudek i praktykantów konceptowych namiestnictwa: Michała **Sowińskiego** z Tarnopola do Żółkwi, dra Feliksa **Wojnarowskiego** z namiestnictwa do Białej i Mieczysława **Paszkudskiego** z Sokala do Tarnopola.

Mianowanie. Inżynier górnictwa w Brüx, Wacław **Benda**, mianowany starszym inżynierem budownictwa w administracji salin galicyjskich z miejscem służby w Wieliczce.

Neofitka, małoletnia córka kupca Philippa, która przyjęła chrzest w klasztorze Bazyljanek we Lwowie, została w tych dniach rodzicom wydana.

Towarzystwo „Agudas Achim" (przymierze braci) wysyła w tych dniach delegata, p. Hermana Feldsteina do Stanisławowa, Kołomyi i Tyśmienicy. Nie wątpimy, że wpływowi obywatele w tych miastach bez różnicy wyznania, wiedząc, że kwestja żydowska będąca dziś na porządku dziennym, tylko drogą przez to towarzystwo obraną, do pomyślnego dla kraju rozwiązania może być doprowadzoną, niezawodnie usiłowania tego delegata poprą, tak, iż tenże i wśród szerszych kół obywateli tych miast będzie mógł pozyskać zwolenników i członków dla tego Towarzystwa.

Wydalenie z państwa. Władze administracyjne w ostatnich czasach wydaliły: Faustyna Rasińskiego, asystenta chemii w akademii techn.-przem. krakowskiej do granicy moskiewskiej (na tegoż żądanie), Stefana Rożańskiego, ucznia wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego (również na żądanie własne do granicy moskiewskiej) i Adama Onufrowicza, asystenta chemii przy uniwersytecie lwowskim, znanego w Krakowie z działalności nad uobywatelnieniem izraelickiej młodzieży — do Niemiec.

Szkoły wojskowe. Namiestnictwo wydało następujący okólnik do prezydentów miast Lwowa i Krakowa, jakoteż do wszystkich starostów: „W skutek odezwy ck. komendy 11. korpusu we Lwowie z dnia 6. lutego 1884 l. 629 ogłasza ck. namiestnictwo w dzienniku urzędowym czasopisma *Gazeta Lwowska* konkurs na obsadzić się mające z początkiem roku szkolnego 1884/85 miejsca wszystkich kategoryj w wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych, dalej w wojskowym domie sierot i w instytutach dla córek oficerskich, nareszcie wykaz takich opróżnionych miejsc stypendyjnych, powstałych z prywatnych fundacyj dla wojskowych zakładów wychowawczych, o które ubiegać się mogą takie osoby, należące do wojska, jeżli dopełnią warunków specjalnych dotyczącego zapisu fundacyjnego. Dotyczące prośby wniesione być mogą do przełożonej władzy politycznej po dzień 15. maja b. r.".

Pojedynki. Na granicy francusko-włoskiej, niedaleko Nizzy, odbył się niedawno pojedynek między byłym szefem oddziału III. tajnej kancelarji carskiej, hr. Piotrem **Szuwałowem**, i jednym z **Potockich**, którego wszakże imienia dzienniki nie podają. Szuwałow otrzymał lekkie cięcie w ucho. Sekundantami jego byli brat, Paweł Szuwałow, komendant korpusu gwardji, i szef policji bar. Meiendorf; Potockiego zaś zastępowali były prefekt policji paryskiej Andrieux i jeszcze jeden Francuz. Powód pojedynku dotąd zachowany w tajemnicy; korespondent *Tagblattu* wszakże domyśla się przyczyn natury politycznej z uwagi, że w zatargu uczestniczyli koryfeusze policyjni rosyjscy i francuski, i że hr. Potocki jest poddanym rosyjskim, przeważnie w Paryżu bawiącym. — O innym pojedynku z *high lifu*, którego widownią była Galicja, doniósł onegdaj korespondent lwowski *Kur. Warszawskiego*, a za nim powtórzyła przedwczoraj *Gaz. Narodowa*. Otóż pojedynek ten zasługuje na uwagę z powodu, że nie odbył się, a nie odbył się dlatego, że wezwany, „jeden z magnatów galicyjskich", odmówił, zasłaniając się „znaczną tuszą i znacznym majątkiem". *Nomina sunt odiosa* — dodaje korespondent *Kurjera*, a za nim *Gaz. Narodowa*. Dlaczego *odiosa*, skoro o przebiegu zatargu doniesiono natychmiast do wszystkich klubów i kasyn arystokratycznych Europy? Bohaterem, który przed kilkoma tygodniami wzywającym go sekundantom odmówił w powyższy sposób, jest hr. Stanisław **Potocki** z Brzeżan. Hr. Potocki wyjechał właśnie do miasta Moskwy.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 6. marca. Skradziono pani K. K. pod l. 9 ul. Zborowska 12 kur i 1 koguta wart. 13 złr., panu J. K. l. 8 ul. Źródlana 2 kury i 1 kaczora wart. 4 złr., panu J. St. l. 31 ul. Ormiańska z piwnicy 54 butelek wina słomą owinięte wart. 120 złr. — Znaleziono kartkę zast. zakł. zast. i kred. z dnia 10 go listopada z. m. l. 49846 na letnie palto, zastawiono za 2 złr. 50 ct. — Aresztowano Franciszkę Żurowską przy kradzieży lamp kamienicznych i znaleziono u niej młynek do mielenia kawy, a Piotra Stojko za kradzież kieszonkową.

Kraków 7. marca. Dzisiejsze zwyczajne w każdym miesiącu zwołane posiedzenie rady miejs. odbyło się prawie wobec najściślejszego kompletu; 32 zgromadzonym radnym przewodniczył prezydent miasta dr Weigel, który odczytał umotywowaną rezygnację senatora dr. Hoszowskiego z krzesła radzieckiego, z powodu zajść jakie miały miejsce na poniedziałkowem posiedzeniu rady. Po przemówieniu radnych Epsteina, Birnbauma i prezesa Akademji dr. Majera, uproszono senatora dr. Hoszowskiego jednogłośnie, aby pozostał w radzie miasta nadal. Następnie zawiadomił przewodniczący, iż liczni właściciele realności, przemysłowcy wnieśli petycję o zmianę statutu gminnego. Po przemówieniu kilku radnych i skonstatowania, iż sprawa ta od kilku lat zalega, uproszono sekcję prawniczą na wniosek należycie umotywowany radcy i mecenasa dr. Rettingera, aby sprawę tę jak najprędzej przedłożono radzie miasta. Radny Zaręba złożył swój memorjał co do szkoły przemysłowo-technicznej, założyć się mającej w Krakowie.

Długą dyskusję wywołał wniosek radnego dr. Demańskiego, co do skasowania systemu beczkowego i zaradzenia, aby woda i nieczystości stałe nie były wpuszczane do dołów, mających być oczyszczonemi systemem Talarda; wnioski odnośne przyjęto, natomiast sprawę znaglenia właścicieli i lokatorów do przestrzegania porządku za pomocą grzywien, odesłano do sekcji prawniczej.

W przyszłym tygodniu ukończoną zostanie przez magistrat organizacja stowarzyszeń przemysłowych; organizację stowarzyszeń czeladzi, kas zaliczkowych, zlecił magistrat komisarzom rządowym cechów.

Stryj 4. marca. W mieście naszem rozruch wielki z powodu aresztowania sekretarza starostwa p. W., którego wczoraj uwięziono, a dziś już do sądu kryminalnego w Samborze odstawiono. Sprzeniewierzenie dość znacznej kwoty depozytowej, wynoszącej kilka tysięcy guldenów, ma być tego powodem. Nikt byłby nie przypuścił, że p. W. dopuści się tego rodzaju zbrodni, bo posiada on dość znaczny majątek, a przed dwoma laty wygrał na loterji liczbowej 4800 złr., zresztą był to człowiek skromny. Prawdopodobnie jest on ofiarą nieszczęsnej loterji.

Kosmos. Pod tą nazwą zawiązało się w Wiedniu stowarzyszenie dla niesienia pomocy w razie katastrof elementarnych. Do stowarzyszenia przystąpiło już przeszło 400 członków, a do wydziału wybrany z Polaków p. Witold **Żurakowski**.

Otrucie. W Züllichau otruło się dnia 3. bm. całe towarzystwo wędrownych śpiewaków i arfiarek, z 5 osób złożone. Dwie umarły natychmiast, a reszta dogorywa. Powodem tych samobójstw nie była nędza; znaleziono bowiem w mieszkaniu przeszło 100 mark i liczne bižuterje złote. Przypuszczają, że w łonie towarzystwa istniały nieznaski, które postanowiono zakończyć arsenikiem.

Światła! Jedna z większych fabryk lamp w Warszawie wpadła na pomysł wcale oryginalny, a nawet pożyteczny. Umieszcza ona na szkłach kulistych do lamp mapy ziemi i nieba, różne gatunki zwierząt z ich nazwami, osobistości historyczne itp. Wykonanie jest przyzwoite — mapy i globusy nawet dokładne stosunkowo do powierzchni bani. Wszystko to na mlecznem tle kolorowane. Dzieci przyglądające się tym lampom będą się uczyły mimowiednie, a i starszym, przy patrzeniu na nie, przypomni się niejeden szczegół zapomniany. Tym sposobem oświetlenie staje się środkiem do propagowania oświaty!

Moskwa 6 marca. Wczoraj w sądzie okręgowym tutejszym sądzoną była sprawa bandy złoczyńców, znanej pod imieniem szajki atamana Czekana, oskarżonego już przez sąd w Tule o 50 kradzieży i o kradzież w Tule dokonaną u kupca Dobrynina na sumę 221.000 rubli i o wiele innych przestępstw. Sąd skazał atamana, który, jak się okazało, zbiegł z ciężkich robót i nazywa się Jakób Golikow, na 35 pletni za ucieczkę z kopalni i na 12 lat ciężkich robót w kopalniach za inne przestępstwa.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 8. marca: „Hugenoci," opera w 5 aktach Mayerbeera. Przedostatni występ gościnny p. **Broulika**, pierwszego tenora opery nadwornej w Wiedniu, i czwarty występ panny Pauliny **Rossini**.

* Jutro w niedzielę dnia 9. marca o godz. wpół do 4tej po południu: „Krakowiacy i Górale," opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego; wieczorem o godz. 7mej: „Fedora," dramat w 4 akt. W. Sardou.

* W poniedziałek dnia 10. marca ostatni występ i benefis p. F. **Broulika**: „Faust," opera w 5 aktach Gounoda. W partji Małgorzaty panna Rossini, a w partji Siebla pani Skalska.

* W przyszłym tygodniu na benefis panny Felicji Stachowiczówny przedstawioną będzie znakomita tragedja z franc. Vacquerie p. t. „**Formoza**," w której tytułową rolę odegra beneficjantka.

Koncert na dochód Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się we wtorek dnia 11. bm. w teatrze hr. Skarbka z programem następującym: I. **Przedstawienie** komedji St. Dobrzańskiego: „Złoty cielec." II. **Koncert.** Oddział pierwszy: 1. Dwie pieśni Bendla odśpiewa po czesku p. Broulik 2. Arję z „Carmeny" (akt III) odśpiewa pani Dowiakowska. 3. Deklamacja p. Nowakowska. 4. Wielką arję z „Aidy" (akt III), odśpiewa panna Rossini. Oddział drugi: 1. Arję z „Halki" (Szumią jodły) odśpiewa po polsku p. Broulik. 2. Kwartet smyczkowy, pp. Kozłowski, Wollmann, Thieberg i Drucker. 3. Arję z „Mignon" odśpiewa panna Rossini. 4. a) „Małgorzata" Schuberta; b) Bolero z „Czarnego Domina" Aubera, odśpiewa pani Dowiakowska.

Będzie to więc koncert, jakiego Lwów oddawna nie słyszał. Spodziewamy się, że publiczność już nie przez wzgląd na cel patrjotyczny, ale na ten świetny dobór osób, biorących udział w koncercie, zapełni we wtorek salę teatralną. Popyt za biletami już dziś był bardzo znaczny. Większa połowa lóż jest już zamówioną.

Teatr poznański. Na odbytem w tych dniach zgromadzeniu Rady nadzorczej spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu postanowiono i w przyszłym sezonie zimowym prowadzić scenę na rachunek spółki. Obecnie postanowiono z dniem 1. kwietnia rozpuścić personal teatralny.

Z muzyki. P. M. Kicki, jeden z krakowskich urzędników sądowych, znany w kółku kolegów z zamiłowania i uzdolnienia do muzyki, napisał, jak doniesiono *Reformie*, zgrabną i wesołą operetkę, która ma być przedstawioną w pewnym prywatnym domu. Podobno nawet mają ujrzeć ją Lwowianie na scenie, co jednak pismo krakowskie podaje z zastrzeżeniem.

Ruch stowarzyszeń.

Tow. przyj. sztuk pięknych. Jutro w niedzielę o godz. 6ej po południu odbędzie się w biórze galic. towarzystwa gospodarskiego (zakład Ossolińskich I. piętro) walne zgromadzenie towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Na porządku dziennym:

1) Przemówienie prezesa Leszka hr. Borkowskiego.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z rocznych czynności towarz.
4) Sprawozdanie z obrotu funduszów.
5) Wnioski komisji lustracyjnej.
6) Wybór dwóch dyrektorów w miejsce ustępujących z porządku starszeństwa pp. Ottona Hausnera i Juljana Zacharjewicza.
7) Wybór członków komisji lustracyjnej.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich odbędzie się dnia 9. bm. o godzinie 3. po południu w sali ratusznowej.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" odbędzie się jutro w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 3ej po południu.

„Czerwony krzyż". Dnia 10. b.m. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia patrjotycznej pomocy czerwonego krzyża w Galicji.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Konkurs. Rzeszowski sąd obwodowy potrzebuje 3 dyetarjuszów, z płacą 25—30 złr. miesięcznie.

Posada sługi etatowego przy lwowskim uniwersytecie. Termin do końca kwietnia 1884. Roczna płaca 300 złr. i 75 złr. Podania wnosić do senatu akademickiego uniwersytetu we Lwowie.

Posady nauczycielskie: A. W powiecie tarnopolskim: 1. W Jankowcach, szkoła etatowa z płacą 300 złr.; 2. w Kurnikach, szkoła etatowa z płacą 300 złr.; 3. w Toustoługu, szkoła etatowa z płacą 207 złr. 50 ct.; 4. w Iwaczowie dolnym, szkoła filialna z płacą 192 złr.; 5. w Łozowie, szkoła filialna z płacą 208 złr. B. W powiecie skałackim: 6. W Iwanówce, szkoła etatowa z płacą 164 złr. 25 ct.; 7. w Zarubińcach, szkoła etatowa z płacą 222 złr. 60 ct.; 8. w Krzywem, szkoła filialna z płacą 168 złr. 67 ct. C. W powiecie zbarazkim: 9. w Palczyńcach, szkoła etatowa z płacą 148 złr. 88 ct.; 10. w Romanowem Siole, szkoła etatowa z płacą 192 złr. 50 ct.; 11. w Jacówcach, szkoła filialna z płacą 163 złr. Podania wnosić najpóźniej do 15. kwietnia 1884, do rady szkolnej okręgowej w Tarnopolu.

Posady sędziów powiatowych: a) w Brzozowie i b) w Szczercu, a w razie przeniesienia, przy innym sądzie powiatowym w Galicji wschodniej, w VIII. klasie rangi. Podania wnosić do 25. marca 1884, a to co do posady ad a) do prezydjum sądu obwodowego w Przemyślu, co do posady ad b) do prezydjum sądu krajowego we Lwowie.

Posada laboranta przy muzeum mineralogicznem w lwowskim uniwersytecie; konkurs z terminem do 20. kwietnia 1884. Płaca roczna 400 złr. Podania wnosić do senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego.

Posada nauczyciela kierującego w Wojniłowie, z płacą roczną w kwocie 450 złr. — tudzież posada młodszego nauczyciela przy tej samej szkole, z płacą w rocznej kwocie 270 złr. Podania wnosić do rady szkolnej okręgowej, najdalej do końca kwietnia 1884 w Kałuszu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank włościański. Komitet posiadaczy asygnat kasowych byłego c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego zaprasza niniejszem wszystkich posiadaczy tych asygnat na Zgromadzenie odbyć się mające dnia 12. b. m. o godzinie 4. po południu w sali radnej Towarzystwa kred. ziemskiego we Lwowie.

Ponieważ przedmiotem obrad tego Zgromadzenia będzie oprócz sprawozdania komitetu z dotychczasowych czynności, także powzięcie uchwały względem propozycji ugodowej uczynionej ze strony komitetu obywatelskiego dla spraw Banku włościańskiego — przeto pożądanem jest, by posiadacze asygnat jak najliczniejszy udział w tem Zgromadzeniu wziąć zechcieli i asygnacje te lub kwity depozytowe jakiejkolwiek instytucji publicznej na złożenie tych asygnat do okazania na Zgromadzeniu przygotowali, a w razie przeszkody do przybycia na Zgromadzenie osoby swego zaufania we Lwowie zamieszkałe przez nadesłanie asygnat do wzięcia udziału w obradach i uchwałach tego Zgromadzenia umocowali.

We Lwowie, dnia 7. marca 1884.

Józef Br. Brunicki, Henryk Blumenfeld, Bolesław Weryha Darowski, dr. Teobald Semilski, dr. Tadeusz Skałkowski, dr. Karol Stromenger.

Dziennik dla kursów giełdowych donosi, iż na posiedzeniach komitetu obradującego w sprawie przyjęcia na nowo na listę kursów obligacyj galicyjskiego banku włościańskiego, większość oświadczyła się za ponownem notowaniem tych obligacyj, w przeciwnym bowiem razie mogliby ponieść szkodę posiadacze tych walorów. Z powodu pewnych wątpliwości, ze strony powołanej podniesionych, komisarz rządowy wniósł o przesłuchanie ustanowionego kuratora. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, a ostateczną uchwałę odroczono.

Wczoraj na zebraniu posiadaczy listów dłużnych, odbytem w sądzie tutejszym wybrano komitet, który w imieniu posiadaczy listów dłużnych działać ma. Do komitetu wybrani pp. Wrotnowski, dr. Kolischer i dr. Kratter. Jedna więc strona, do której zmierzał jest wystosowany, ma już swą reprezentację. Drugą stroną będzie nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Banku włościańskiego, zwołane na dzień 26. marca b. r. Jeżeli większość oświadczy się za tym programem, wtedy dopiero akcja pośrednicząca komitetu ponoszącego się rozpocznie od wystarania jednego miliona złr. na pierwsze konieczne wypłaty.

Zarząd kolei Karola Ludwika złożył do depozytu sądowego w Wiedniu kwotę 28.800 złr. srebrem, dla niewiadomych posiadaczy wylosowanych, a dotąd nie podjętych obligów Towarzystwa galicyjskiej kolei Karola Ludwika 1. emisji (1863) i 2. emisji (1. lipca 1871).

Przegląd polityczny.

Lwów 8. marca.

Referentem wniosku dep. dr. Raczyńskiego, dotyczącego kilku zmian w ustawie o księgach gruntowych, wybrany został deputowany Jasiński.

Większość komisji dla ustawy o rębotnictwie, przeszła nad nią do porządku, jako nad należącą stanowczo do kompetencji sejmów.

Komisja przemysłowa przyjęła w dalszym ciągu swych obrad następujące określenia: Jeżeli robotnik porzuca chlebodawcę bez powodu przewidzianego w ustawie (§§ 115 i 139), to staje się winnym przekroczenia regulaminu przemysłowego i chlebodawca jest uprawniony do zmuszenia robotnika przez władzę do powrotu i do żądania odszkodowania. § 86. Przeciwnie, zatrudniający świadomie robotnika takiego, który bez powodu przewidzianego w ustawie, odszedł od poprzedniego pracodawcy, staje się winnym przekroczenia regulaminu przemysłowego i wraz z robotnikiem obowiązany jest do zwrotu szkody. Poprzedniemu pracodawcy przysługuje zarazem prawo żądania powrotu robotnika.

Komisja fideikomissowa Izby panów miała się zebrać niedawno na nowe posiedzenie dla wzięcia pod obrady przedłożenia rządowego o urządzeniu ordynacji Czarkowskich.

Do *Politik* donoszą z Rzymu, że sprawa kardynała Ledóchowskiego jest stanowczo załatwiona, a następca jego na stolicy poznańsko-gnieźnieńskiej będzie wkrótce mianowany. Powiadają, że Prusy proponowały początkowo kard. Hohenlohe.

Do *Germanii* telegrafują z Rzymu: „Gdyby Prusy zechciały w najbliższym czasie załatwić kwestję wyboru biskupów według przepisów kanonicznych, w takim razie papież przystąpiłby na najbliższym konsystorzu rezygnację ks. kardynała Ledóchowskiego z posady arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i zamianowałby go biskupem przedmiejskim Palestriny".

Podczas obrad nad etatem ministerstwa oświecenia w Sejmie pruskim, przemawiał d. 5. b. m. poseł Kantak, wyświecając germanizacyjne stosunki, panujące w szkolnictwie elementarnem Wielkopolski.

Bismarkowi groziło temi dniami okropne niebezpieczeństwo. Jadąc na spacer, kazał sobie otworzyć zamkniętą rampę kolejową, i gdy przejeżdżał, pociąg tylko o włos przemknął koło jego powozu.

Dzienniki berlińskie przyjęły mowę tronową z wielkim chłodem. O zabezpieczeniu robotników robią one uwagę, że podczas rozpraw potrzeba będzie oddzielić dobre od złego. Powszechne zadowolenie wywołał tylko ustęp o polityce zewnętrznej. *Nordd. Allg. Ztg.* milczy najzupełniej, toż samo *Kreuzzeitung*. O fuzji secesjonistów z partją postępową wyraża się *Kreuzzeitung* z szyderstwem. *Germanja* życzy sobie, ażeby nowa wielka partja pochłonęła nieszczęsne resztki nacjonalliberałów, przyczem obawia się jednak, czy owoc ten nie jest jeszcze zielony i czy z fuzji nie będzie konfuzji. Z komentarza *Volkszeitung* przebija się żal za partją postępową, jako najstarszą frakcją parlamentarną.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Pogłoski o ustąpieniu ministra wyznań i oświaty Gosslera pozbawione są wszelkiej podstawy i są one prawdopodobnie wyrazem życzeń pewnych stronnictw.

Z Berlina donoszą, że nowougrupowana niemiecka partja liberalna wybierze przewódcą Stauffenberga, i będzie się starała utrzymać stosunek przyjazny z nacjonał-liberałami. Będzie ona liczyć 110 członków, będzie zatem najsilniejszą w parlamencie.

Gazette Diplomatique donosi: Przeniesienie ks. Orłowa do Berlina jest dowodem szczerego zwrotu gabinetu petersburskiego. Przymierze Austrji z Niemcami pozostaje niedotkniętem. Rosja dokonała zbliżenia w interesie pokoju i pragnęła tym sposobem dowieść, iż nie zamierza wchodzić w alianse, skierowane przeciw Niemcom i ich sprzymierzeńcom.

Rzekomej koncentracji wojsk rosyjskich na granicy armeńskiej, o której mówią dzienniki angielskie, zaprzeczają z Petersburga.

Wiener Allg. Ztg. otrzymuje z Petersburga następujący telegram: Nowa sekta żydowska, której propagatorem jest Rabinowicz, uznaje Chrystusa za prawdziwego Mesjasza. Wśród żydów budzi się żywa agitacja przeciwko zwolennikom tej sekty.

Podług *Nowosti*, został Czernajew odwołany, z powodu niekorzystnej sytuacji w Turkestanie, gdyż stracił sympatję tamtejszej ludności.

Podróż generała Grahama w Sudanie wnioskują dzienniki londyńskie, że zwycięstwo jego musiało być problematyczne, jeżeli bowiem instrukcje pana Gladstona są zagadkowe, nikogo to nie dziwi, ale zagadkową jest także zwycięstwo pokonanego Osmana Digmy, który tak blisko, bo tylko o dziesięć mil angielskich zajmuje pozycję. Jakoż według wiadomości, z dnia 5. bm. przesłanych do dzienników londyńskich, stan rzeczy w Sudanie nie jest bynajmniej zadowalający. Graham koncentruje swoje siły zbrojne, gdyż obawia się sił przeważnych Mahdiego, który okazuje chęć uderzenia na Anglików.

Z Aleksandrji donoszą, że w formie proklamacji rozrzucono anatema ulemów przeciw Mahdiemu, zbiera ludność Sudanu, drze i pali. Mahdi zyskał nowego agitatora w osobie arabisty, byłego wydawcy dziennika *Attaieff*, który ma być bardzo wymowny.

Ludzie przychodzący z El-Obeid, między tymi major i dwóch sierżantów z egipskiej niegdyś załogi tego miasta, przedstawiają stosunki tamtejsze, jako bardzo smutne. Mahdi rządzi z okropnym terroryzmem, bojąc się niechęci mieszkańców miasta, ale także pokoleń zamieszkujących okolice jego. Kazał on wszystką broń znieść do magazynów pod pretekstem, że są one własnością rządu egipskiego, dla którego on je przechowuje.

Według najświeższych doniesień ze Stambułu, nic tam nie wiadomo o proteście tureckim przeciwko mianowaniu Mahdiego sułtanem Kordofanu.

Graham i Hewett wydali wspólną proklamację do pokoleń arabskich, w której przyrzekają im opiekę angielską w razie wypędzenia z kraju Osmana Digmy; inaczej spotka ich los poległych pod El-Teb.

Asman donosi, że w miejsce Halil-Rifaat paszy, który miał być mianowany jen. gubernatorem Krety, co jednak bardzo źle przyjęła ludność wyspy, będzie mianowany kto inny.

Według ostatnich depesz urzędowych, miał jenerał Millot rozpocząć dnia 5. bm. marsz na Baknin. Siła wojsk jego wynosi 13.000 żołnierzy, wśród których jest 1800 krajowców.

Według doniesień z Waszyngtonu, szerzy się tam przekonanie, że kongres będzie musiał wydać ustawę przeciwko wywozowi materyi eksplodujących, jeżeli nie zechce zerwać stosunków przyjaznych z Anglją.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 8. marca. Koło polskie obradowało wczoraj nad stanowiskiem, jakie ma zająć podczas rozprawy budżetowej. P. Grocholski zabrał głos i oświadczył, że sytuacja Koła polskiego w stosunku do rządu doznała zmiany. Rząd robił różowe obietnice, uczynił jednak zadość tylko życzeniom innych narodów i klerykałom, a życzeń Polaków nie uwzględnił. Nawet w sprawach takich, jak opodatkowanie gorzelń, decentralizacja zarządów kolejowych i zmiana ustawy o należytościach, rząd występuje z wnioskami, szkodliwemi dla kraju. Z tej przyczyny Kołu polskiemu nie wolno stawać w obronie rządu podczas rozpoczynającej się rozprawy budżetowej.

Podczas przemowy p. Grocholskiego wszedł delegat klubu czeskiego, ks. Schwarzenberg, z prośbą, aby Koło polskie przynajmniej jednego mowcę wyznaczyło do rozprawy budżetowej.

P. Grocholski oświadczył mu na to, że Koło polskie nie może popierać rządu, ewentualną jednak uchwałę zakomunikuje klubowi czeskiemu. Po oddaleniu się ks. Schwarzenberga, prowadzono dalej przerwaną rozprawę. Przemawiali pp. Grocholski, Hausner, Czartoryski, obaj Czerkawscy, W. Dzieduszycki, Abrahamowicz, Biliński i inni, poczem większością 19 głosów przeciwko 13 uchwalono, wziąć udział w rozprawie budżetowej. Dr. Biliński, który przemawiał za rządem i już przedtem był przeznaczony na mowcę w plenum, zrzekł się głosu i zamiast niego zabierze głos w Izbie Wojciech hr. Dzieduszycki, który oświadczył, że podczas rozprawy budżetowej wyrazi rezerwowane stanowisko Koła polskiego w obec rządu.

(C.) **Wiedeń** 8. marca. W razie gdyby kupcy węgierscy nie wysełali i nadal bydła rzeźnego do Wiednia, zdecydowane jest namiestnictwo wiedeńskie zezwolić na sprowadzenie do Wiednia bydła z wolnych od zarazy okolic Rumunji, przy najściślejszem zachowaniu przepisów policyjno-weterynarskich.

(D.) **Wiedeń** 8. marca. Dyrekcja kolei Północnej zwołuje nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów na dzień 7. kwietnia dla uchwalenia ugody, ułożonej z rządem. Dopiero po uchwale walnego zgromadzenia, układ ma być przedłożony Radzie państwa.

Sofja 8. marca. Przy rewizji rachunków ministerstwa wojny, wykryto defraudację, której dopuścił się jeden kapitan i jeden pułkownik rosyjski.

(D.) **Wiedeń** 8. marca. Radca skarbowy Karol Jakóbek, został mianowany starszym radcą skarbowym w obrębie galic. krajowej dyrekcji skarbowej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8. marca. Izba poselska, uchwaliwszy ustawę naftową w trzeciem czytaniu, przystąpiła dziś do rozprawy budżetowej. Pierwszy zabrał głos dep. Carneri.

Petersburg 8. marca. Wobec najnowszych ruchów anarchicznych domagają się *Mosk. Wied.*, aby Rosja wezwała teraz inne mocarstwa do wspólnych kroków przeciwko „zaraźliwej dżumie" anarchji i spisków dynamitowych.

Londyn 7. marca. *Times* donoszą z Haidzing: Jenerał Negricz idzie na Bacninh. Mówią, że w mieście tem jest mnóstwo chińskich wojsk regularnych.

Nowy Szczecin 7. marca. W procesie o podpalenie synagogi przysięgli uznali wszystkich oskarżonych niewinnymi.

Petersburg 7. marca. Plakaty obiecują 5000 rubli nagrody za wiadomość, gdzieby można pochwycić obwinionego o zamordowanie Sudiejkina Degajewa, a 10.000 rubli za pochwycenie.

Londyn 7. marca. Z Suakim donoszą: Osman Digma odrzuca wszelki projekt układów. Anglicy ruszą naprzód prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Paryż 7. marca. Senat zatwierdził konwencję handlową z Austro-Węgrami. Minister-prezydent wyraził nadzieję rychłego zawarcia traktatu handlowego z Austrją.

Rzym 8. marca. *Osservatore Romano* donosi, że towarzystwo „Propaganda" przygotowuje okólnik do biskupów, w którym zapowiada przeniesienie siedziby zarządu swojego po za obręb Włoch, głównie ze względu na darowizny i legaty.

Berlin 7. marca. Reichstag wybrał Lewetzowa pierwszym, Franckensteina drugim prezydentem, Hoffmanna zaś (postępowca) trzecim.

Berlin 7. marca. Kiedy prezydent Reichstagu po wyborze wspomniał o zmarłych deputowanych, a między innymi o Laskerze, zabrał Rickert głos w sprawie regulaminu i wyraził w imieniu przyjaciół Laskera podziękowanie za dowody sympatji amerykańskiej reprezentacji, poczem prezydent skonstatował, że Rickert nie mówił w sprawie regulaminu. W ciągu wywołanej w ten sposób dyskusji, podczas której napadano na zachowanie się kanclerza, minister Boetticher zaprotestował przeciw krytyce postępowania kanclerza ze strony Izby lub pojedynczych deputowanych, na co Richter odparł, że krytyka urzędowych czynności kanclerza jest zawsze dozwoloną deputowanym. Kiedy nareszcie Moeller rozpoczął mowę swoją, wskazując na wiszącą w sali chorągiew, fundowaną przez Niemców amerykańskich, przerwał mu prezydent mowę i uznał sprawę za załatwioną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 7. marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 298·50 do 302·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 172·— do 175·—, Banku hipot. galic. 297·— do 302·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·25 — 100·25, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·25 do 91·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·25 do 100·25, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·10 do 87·10, Banku hip. gal. 6% 101·30 do 102·30, Banku hip. gal. 5% 97·25 do 98·25, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·25 do 101·25. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—. Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 99·60 do 100·60, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 89·75 do 90·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety. Dukat holederski 5·61 do 5·71, Dukat cesarski 5·63 do 5·73, Napoleonder 9·56 do 9·66, Pół-imperjał rosyjski 9·86 do 9·96, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowe 1·19½ do 1·21, 100 marek niemieckich 58·90 do 59·65, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

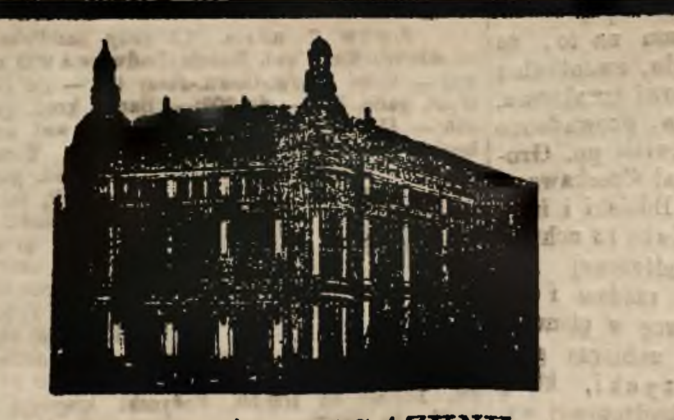
Wiedeń 8. marca godzina 10. min. 35. Akcje kredytowe 325·—, Anglo-Austr. 117·50, Akcje banku Union. 113·75, Kolej Karola Ludwika 299·—, Południ. 146·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·61, Rubel papierowy 1·20½. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 7. marca godz. 1. min. 40. Akcje alp. tow. górn. 67·25, Węg. akcje kredyt. 328·75, Akcje anglo-austr. 116·50, Akcje banku Union 114·—, Akcje Karola Ludwika 299·—, Akcje kolei północnej 272·—, Akcje kolei południowej 144·80, Akcje kolei Alfödzkiej 174·50, Akcje Staatsbahn 314·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 157·25, Wiedeńskie losy 127·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 100·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cisy 114·—, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 91·32, Akcje banku związkowego 109·—, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·20½, Węgierskie losy 117·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: pomyślne.

Berlin 7. marca godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 202·35, Akcje kredytowe 558·59, Lombardy 248·—, Galicyjskie 126·40, Kolei rumuńskiej 58·90, Austrjackie banknoty 168·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 7. marca. — **Wiedeń:** Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litr. procent 31·— do 31·25 złr. **Budapeszt:** Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·48 do 9·50 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. **Berlin:** Pszenica żółta (na kwiecień maj) 173·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 47·75 m., olej rzepakowy 62·60 m. **Paryż:** mąki 159 klgr. 48·30 fr., olej rzepakowy 74·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 8. marca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·45 do —·—. Hamburg: 7·70, na marzec 7·60, na marzec-kwiecień 8·25. Antwerpja: na marzec 19·⅛. Nowy-York: 8½. Filadelfja: 8⅛.



WIELKIE MAGAZYNY

du PRINTEMPS

MODNYCH TOWARÓW

PARYŻ 1326 2—4

Otwarcie

OGÓLNE I OSTATECZNE

MAGAZYNÓW NOWOŚCI

Katalog ogólny illustrowany, *zawierający więcej jak 400 rycin wraz z nazwiskami* **NAJNOWSZYCH UBIORÓW** *na*

porę letnią

wysłany zostanie **bezpłatnie i franco** *każdej osobie, która nadeśle żądanie przez kartę pocztową, albo list zafrankowany do*

PP. JULES JALUZOT et Cie
w PARYŻU.

Wysłane zostaną również **franco,** *próbki wszelkich materyj składających kolosalne zapasy towarów magazynów* PRINTEMPS.

Można korespondować i pisać we wszystkich językach.

Gipsu nawozowego

jak najdelikatniej mielonego

wysyła do każdej stacji kolejowej w workach wypożyczonych po 100 kilo za wynagrodzeniem po 5 cnt. od worka. W stacjach między Przemyślem i Ropczycami od 1 złr. 20 cnt. do 1 złr. 35 cnt. za 100 kilo.

Na żądanie wysyła próbki.

Fabryka gipsu w Szczercu

Eliasza Lufta. 1158 ...

Osłabienia,

polucje, impotencja, skutki onanji, choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drżenie rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia szpiku pacierzowego, jak również wszelkie następstwa, leczą tak u młodych jak starych mężczyzn pod gwarancją sławne na cały świat preparaty z Miraculo starszego lekarza sztabowego dr. Müllera. Cena złr. 3·10, poczta 25 cnt.

Wstrzykiwanie Miraculo

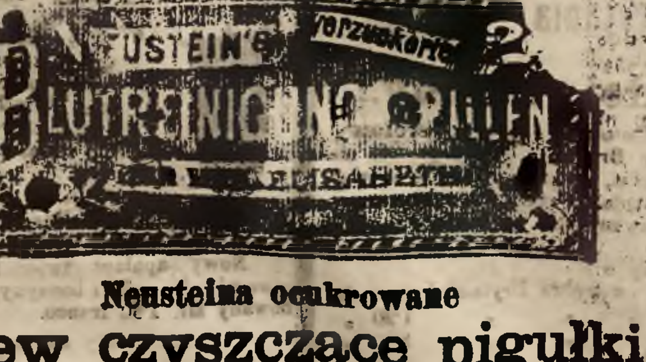
i pigułki starszego lekarza sztabowego dr. Müllera leczą bez niebezpieczeństwa i bolu każdy wyciek z cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) w kilku dniach, nawet zadawnione, gruntownie i bez złych następstw. Skutek zagwarantowany. Cena złr. 1·60, poczta 25 cnt. 1188 4—12

Pobierać można jedynie z St. Georgs-Apotheke Maxa Schneida w Wiedniu, 5. Bez., Wimmergasse 33., dokąd należy adresować zamówienia. Składy we Lwowie, u Piotra Mikolasza apt.; w Krakowie u Fryderyka Stockmara apt.

Pęcherze z gumy i rybie

(prawdziwe paryskie) tuzin 90 cnt, złr. 1·80, 2·80, 3·90 i 4·70, oraz gąbki przezorności, wraz z przepisem użycia tuzin po złr. 1·60, 2·30, najdelikatniejsze 3 złr., w gatunku niezawodnym. Rozsyła za pobraniem pocztowem tylko

L. ALTSCHUL, Wien, Stadt, Adlergasse 8.



Neusteina ocukrowane

krew czyszczące pigułki

św. Elżbiety.

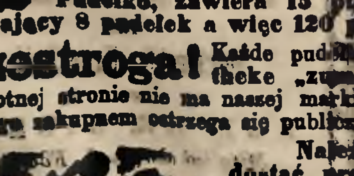
Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobom skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegającym

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem radcy nadwornego prof. Pitha.

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: Apotheke „zum heiligen Leopold" a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.



Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie Neusteina pigułek św. Elżbiety, zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok. 1040 14—15

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold." Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w apt. pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Dolsera.

500 złr. wypłacę temu, ktoby używając Röslera wody do ust i zębów, flaszka po 35 cnt., znowu cierpiał na ból zębów, lub nieznośny odór z ust.

R. TÜCHLER, aptekarz, W. RÖSLERA następca. Wiedeń, I., Regierungsgasse Nr. 4. Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Kutach w aptece, w Kołomyi E. Stenzel apt., w Tarnopolu H. Kahanego apt. 1080 4—8

OSTATNI WYNALAZEK NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczególną właśność spędzania smarszczek. Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

Ta amerykańska maszyna uniwersalna



dobyła sobie w krótkim czasie olbrzymi odbyt i nie powinno jej brakować w żadnem gospodarstwie domowem!!!
1. Kraje ona papier i nie lepiej jak dyament a nawet w figury. 1822 4 20
2. Ostrzy noże i nożyczki, 12 sztuk w 6 minutach.
3. Używać jej można do krajania kitu, papieru i jako młota.
4. Wyciąga korki, śruby, i tnie szkło.
Jest najlepszem narzędziem do otwierania wszelkich puszek blaszanych.
Cena sztuki obecnie tylko 1 złr. i rozsyła ją się za nadesłaniem gotówki wszędzie.
Odprzedającym na tuzinie 25% rabatu. Sprowadzać można jedynie przez główny skład rozsyłkowy J. Plek, Wien, 9 Bezirk, Maximiljanplatz 14. Sprzedaż drobna dla Wiednia w Kärtnerhofbazar. Maszyna ta jest ozdobą każdego złota, albowiem jest bardzo pięknie bronzowana.

BIURO WYWIADOWCZE wyłącznie nauczycielskie pani Z. KRZYŻANOWSKIEJ *ulica Wekslarska l. 4 we Lwowie,* poleca nauczycielki i nauczycieli różnego stopnia wykształcenia i różnej narodowości. Bony Polki, Niemki, Francuzki, oraz pośredniczy w ich sprowadzaniu. Ochmistrzynie i panny służące z dobremi rekomendacjami. 1302 2—4

Chcącym pobierać lekcje

gry na fortepianie

udziela się takowe według najnowszej metody pod najprzystępniejszemi warunkami. Bliższa wiadomość: Lwów, ulica Piekarska l. 17, I-sze piętro nr. drzwi 11.

Na Post!

Bryndza tłusta	1/2 kil.	—40
Ser Ementalski	"	—80
" Cieszyński	"	—45
" Radomer	"	—65
" Limburski	"	—70
" Rocquefort	"	1·80
" Imperial cegiełka	"	—24
Łosoś wędzony z Renu	"	2·50
Śledzie wędzone ogromne	sztuka	—20
" Marynowane	"	—12
" Ostsee delikatne	"	—10
" Holenderskie	para	—18
Minogi	sztuka	—16
Łosoś marynowany	1/2 kil.	2—
Węgorz marynowany	"	1·20
Raki w puszkach	"	1·30
Sardynki francuskie puszka po 28, 32, 45, 50, 70, 80, 1 złr. 2·25 i 2·50.		
Kawior Astrachański	1/2 kil.	4·50
" Hamburski	"	2·20

i wiele innych artykułów
poleca w najlepszych gatunkach
a cenach najtańszych
handel towarów korzennych i delikatesów
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
LWÓW
Róg ul. Akademickiej i Chorążczyzny l. 6. 1368 2—4

Kilka set korcy kartofel „ALKOHOL"

do sadzenia, nadzwyczaj plennych i równających się, co do zawartości skrobii, kartoflom tak zwanym „Cebulkom", ma na sprzedaż zarząd folwarku Strzeliska Stare.

Cena korca wagi 100 kilo wraz z workiem i dostawą do dworca kolei Chlebowice-Bóbrka wynosi 3 złr. w. a.

Chęć kupienia mający przy załączeniu odpowiedniego zadatku, zechcą się zgłosić do zarządu dóbr Strzeliska Stare ostatnia poczta Strzeliska Nowe. 1378 1—3



Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym, orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakona 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt. 25, 40, 50, 80, złr. 1 i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni je od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po ct. 30, 50, 75, złr. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d. po cnt. 50 złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20. 1001 5—0

Materja na garnitury

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu 3·10 metrów na jeden garnitur.

Za złr. 4·96 w. a. z dobrej wełny owczej;
" " 8·— " z lepszej wełny owczej;
" " 10·— " z delikatnej wełny owczej;
" " 12·40 " z całkiem delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. Materje na bardzo delikatne garnitury, spodnie, surduty, palta, salonowe od desenu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, peruwieny, doskingi poleca

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w r. 1866.
Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców niefrankowane. Za pobraniem pocztowem z górą złr. 10·— franco. Ponieważ wielu z kupujących pobranie wzorów nie może zaufanie, zamawia u mnie niewidząc wzorów, w ten sposób więc zamówiony towar, w razie jeżeliby nie konwenjował, przyjmuję napowrót. Wzory czarnego peruwienu i doskingu nie mogą być nadesłane i zamówienie musi być rzeczą zaufania. Ponieważ przy pospowszechnieniu interesu mego odbieram codziennie setki listów, P. T. zamawiający zechcą więc podać swój adres zawsze dokładnie i ile możności nie powoływać się na dawniejsze korespondencje, do których załączone połączone jest z wielu niedogodnościami.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1355 2 24

W niedzielę dnia 16. marca 1884 roku
odbędzie się o godzinie 4. po południu
w sali ratuszowej
XVI. zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie

Stowarzyszenia z nieograniczoną poręką.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1883.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1883 (§. 75 stat.)
3. Wniosek Komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1883 (§. 77. stat.)
4. Zatwierdzenie wyboru jednego dyrektora.
5. Wybór 7 członków Rady Zawiadowczej w miejsce pp. Dr. Teofila Gerstmana, Karola Klimowicza, Marcina Prugara, Juliusza Rossa, Dr. Tadeusza Skałkowskiego, Franciszka Zimy i Dr. Filipa Zuckra, którzy w myśl §. 24. statutu występują.
6. Ewentualny wybór uzupełniający jednego członka Rady Zawiadowczej.
7. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1884 (§. 48 ust. i) stat.)

We Lwowie dnia 7. marca 1884 r.

Rada Zawiadowcza
Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie
Stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką.

Prezes: **Franciszek Zima.** Sekretarz: **Dr. Samolewicz Zygmunt.**

Zamknięcie rachunków za rok 1883 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa, plac Marjacki l. 9, I. piętro.

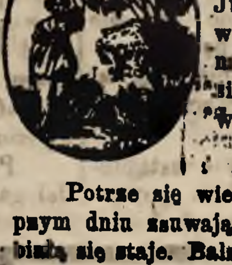
Wstęp na salę dozwolony tylko członkom, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najniższemu udziałowi, t. j. 50 złr. (§. 37 stat. ust. 2) i to za okazaniem karty legitymacyjnej. Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu, otrzymają kartę legitymacyjną pocztą, ktoby zaś takowej nie otrzymał, raczy się zgłosić do biura Towarzystwa. 1382 1—1

Od Wysokiego rządu Jego Mości



Król. Szwedów
uprzywilejowany Dra Fr. Lengiel'a

Balsam Brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień wświdruje, jest od niepamiętnych czasów jak najwyborniejszy środek piękności uznanym; jeżeli go się wedle przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to uzyskuje dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.

Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, to się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra białą się staje. Balsam ten gładzi na twarzy pozostałe zmarszczki, i dzióby z ospy, i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie inne nieczystości skóry wydziela. Cena dzbanuszka wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct. z rozsełką pocztową o 10 ct. więcej.

Do dostania we Lwowie u Zygmunta Ruckera w aptece pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza pod „Opatrznością." 2630 27—0



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej l. 22,

polecają na zbliżający się sezon **zasiewów wiosennych** swój obficie zaopatrzony skład w **pługi, brony, extyrpatory, walce, siewniki rzędowe, siewniki szerokorzutne, znane z doskonałego wykończenia i znakomitej konstrukcji.**

Ceny oryginalnych Sacka pługów uniwersalnych, stalowych i siewników

znacznie zniżone!

Illustrowane cenniki gratis i franco. 1195 14—16

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek poleca

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe, masę do zapuszczania podłóg własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

lakier do podłóg, lakier do tablic szkolnych,

najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche, wszystkie gatunki anilinowe, do farbowania jaj, malarskie, drukarskie, bronzy (proszek złoty), ... w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach, akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach, do malowania porcelan, olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania, oleje i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, sztalugi i wszelkie przybory do malowania i rysunków.

Artykuły dla folwarków: Smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, teer gazowy, cement, gips, kit, asfalt, antimerulion, kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:
Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
" " " beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe,
kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp. prześcieradła gumowe.
Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne.
Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, lotki i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stampilij, guma i kauczuk rozpuszczony.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.



Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1·60
" Souchong czarna	" 2.	"	2—
" Souchong czarna zbiór majowy	" 3.	"	3—
" Kasjow	" 4.	"	4—
" Melange de Lend.	" 5.	"	4—
" Pecco	" 6.	"	3·
" Karawanowa	" 7.	"	4—
" " najprz.	" 8.	"	6—
" Gumpow perłowa	" 9.	"	3—
" " przed.	" 10.	"	4—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów czyli 1 1/4 funt wied. 3 złr. 75 ct.
Wysiewki herbaciane 1/2 kilo zł. 1·30
Wysiewki " z najl. herb. " 1·60
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. 1031 5—0

Nasienie leśne

taniej jak we wszystkich handlach krajowych przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo Zassów pod Czarną. Nasienie sosny złr. 1·58, modrzewia 86 cnt., świerka 48 cnt. za funt.

Sadzonki sosnowe przesyła się franko po 90 cnt. za tysiąc sztuk na wszystkie stacje kolei galicyjskiej; najmniejsza przesyłka 6000 sztuk.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki „czerlańskiej. I Związkowa Drukarnia we Lwowie.